Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 8 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 234 | BYDGOSZCZ, sobota, dnia 10 października 1925 roku. | Rok XIX.

„Nie tędy droga!...

Sąsiadka nasza z ulicy Jagiellońskiej wydrukowała w numerze środowym pisma swego sążnisty, ale — jak zwykle — nie podpisany przez autora artykuł, zatytułowany „Niebezpieczeństwo socjalistyczne“.

Po krótkich uwagach wstępnych, mających stwierdzić, że socjaliści idą całą siłą pary na podbój Bydgoszczy i że stronnictwa robotnicze temu rzekomo się nie przeciwstawiają, siada autor na ulubionego przez „Gazetę Bydgoską“ konika i huzia obelgami i kłamstwami na Chrześcijańską Demokrację.

Pomijając już fakt, że zwalczanie Chrześcijańskiej Demokracji, a więc stronnictwa narodowego, uważane jest przez panów z grupy kulturalno-gospodarczej za najlepszy sposób skasowania socjalistycznego niebezpieczeństwa, stwierdzić należy, że wynurzenia wspomniane mijają się z prawdą. I tak np. nie trudno nam udowodnić, że nikt z władzy centralnej ani poznańskiej nie wpływał na Ch. D. w Bydgoszczy w kierunku zawarcia z kimkolwiek kompromisu wyborczego. Każde z ogniw Ch. D. miało absolutnie wolną rękę i mogło taktykę swoją dostosować do lokalnych warunków. Tem to tłumaczy się fakt, że w niektórych miejscowościach Chrz. Dem. idzie wzgl. poszła z innemi ugrupowaniami, nie wyłączając nawet N. P. R. (Nowotomyśl).

Kłamstwem jest także, co udowadniamy na innem miejscu, że wynik wyborów w Toruniu przyniósł obozowi naszemu klęskę. Trudno dopatrzyć się klęski w tem, że pozyskaliśmy mimo krótkotrwałej pracy organizacyjnej 1 mandat, skoro przedtem nie mieliśmy w Toruniu ani organizacji, ani reprezentacji w Radzie Miejskiej.

Za daleko by nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli prostować dalsze jeszcze kłamstwa, zawarte w cytowanym artykule. Szkoda czasu i atłasu. Skoro jednak grupa kulturalno-gospodarcza stara się ubić socjalistów, bijąc w Chrześcijańską Demokrację, niechaj i nam wolno będzie zastanowić się nad pytaniem, co warta jest ta grupa i czy warto powierzyć jej swój głos.

Komitet kulturalno-gospodarczy twierdzi stale, że jest ugrupowaniem bezpartyjnem. To, że proponuje go zacietrzewiony organ partyjny endecji, to niby postaci rzeczy nie zmienia, jak również niby nic nie znaczy, że Związek Ludowo-Narodowy odstąpił ugrupowaniu temu dla prac przedwyborczych swoje lokale i siły. Endecja zrobiła to zupełnie bezpretensjonalnie, niczego od tego ugrupowania za to nie chce, niczego się pod względem partyjnym po tej ofierze nie spodziewa. Tak mówią, należałoby więc wierzyć. Trzeba więc przyjąć, że kandydaci z listy kulturalno-gospodarczego komitetu, nic z endecją nie mają wspólnego i nie zamierzają realizować w Radzie Miejskiej programu endeckiego.

Wobec tego należy zapytać, jakiż ich program? Czy można uwierzyć, by pewna grupa ludzi, nie związana żadnem ugrupowaniem i programem, która się zebrała, ot tak sobie, żeby bezpartyjnie rządzić miastem, była w stanie, spełnić swoje zadanie?

Nie! Coś przecież musi być podstawą działania! Jakiś światopogląd przecież musi kierować ich krokami. Jeżeli go zaś nie mają, a wysuwają puste hasła tylko, które same przez się nic nie mówią (choć wiele obiecują), doprawdy nie można się spodziewać dodatnich rezultatów pracy tych ludzi.

Proste to rozumowanie musi doprowadzić do nieuniknionego wniosku, że komitet kulturalno-gospodarczy nie zasługuje na zaufanie, bo albo nie ma programu, albo — jeśli go ma — ukrywa go pod powodzią haseł i frazesów, aby tem łatwiej zdobyć głosy łatwowiernych.

Rzucanie na Chrześcijańską Demokrację podłych kalumnij tu nic nie pomoże. Większość społeczeństwa naszego woli tych, którzy mają odwagę wystąpić szczerze i otwarcie. I dlatego też nie ulega wątpliwości, że w dniu 11 bm. zwycięży lista Chrześcijańskiej Demokracji, jako lista obozu, którego program głosi hasło sprawiedliwości, spokoju i ładu społecznego.

Każdy wie i rozumie, że nienawiść, która jest sprężyną działania socjalistów (walka klas), niszczy i rujnuje, każdy wie, że budować i tworzyć może tylko oparta na miłości społecznej współpraca wszystkich stanów. Znając ludność Bydgoszczy, żywimy niezłomne przekonanie, że w niedzielę najbliższą odrzuci ona syrenie głosy bezprogramowców i siewców nienawiści, że tak socjalistom jak i „kulturalnym gospodarzom“ powie: „Nie tędy droga!“ a zaufaniem swojem obdarzy

listę nr.

4.

Edmund Bigoński.



Sławny generał Burów, Paweł Krüger,

dawniejszy prezydent Transwalu i Oranji, którego setna rocznica urodzin przypada dzisiaj, doczekał się pomnika w Pretorji.

Wielkie zebranie przedwyborcze Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się **dziś w piątek** wieczorem o godzinie 6-tej na sali „Patzera“ ul. Sw. Trójcy.

Przemawiać będzie wicemarszałek Sejmu **p. poseł Gdyk.**

O liczny udział prosi

Komitet Wyborczy.

Baczność, członkowie Chrześc. Z. Z.!

Dziś w piątek, wieczorem o 6-tej na zebraniu przedwyborczym Chrześc. Demokracji w sali Patzera, przemawiać będzie **wicemarszałek sejmu poseł Gdyk.** Wzywam wszystkich członków i członkinie do udziału w wiecu.

K. Kałdowski,
prezes okręgowy.

Pan Grabski ustępuje?

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.) Z powodu odroczenia posiedzenia sejmu, mimo nalegań i żądań p. Grabskiego, który domagał się natychmiastowej dyskusji nad jego exposé, krążą pogłoski, że premjer wyciągnie z tego sposobu załatwienia jego żądań przez konwent senjorów konsekwencje i zgłosi swoją dymisję.

Dziś przed południem odbędzie się decydująca rozmowa między Prezydentem Wojciechowskim a Premjerem.

Wszystkich mężów zaufania

którzy się zgłosili do współpracy, prosimy o przybycie do Sekretarjatu, ul. Poznańska nr. 4 II., dziś i jutro w sobotę w godzinach popołudniowych.

Komitet wyborczy Chrześc. Demokracji.

Sejm odroczony do 20 b. m.

Warszawa 8. 10 (PAT). Dziś o godz. 7 wieczorem obradował pod przewodnictwem marszałka p. Rataja konwent senjorów. Na posiedzeniu tem przyjęto wniosek p. marszałka Rataja, aby w drodze administracyjnej odroczyć jutrzejsze plenarne posiedzenie Sejmu do dnia 20 b. m.

Złodzieje tysiączłotowych banknotów przed sądem.

Gdańsk, 8. 10. (PAT). Przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw 9 osobom, oskarżonym o oszukańcze manipulacje ze skradzionemi w r. 1921 w czasie transportu z Londynu do Polski banknotami polskiemi, opiewającemi na tysiąc złotych. Trzech oskarżonych uniewinniono, pozostałych skazano na karę więzienia i grzywny.

Podatek wojenny w Sowdepji.

Sowiet komisarzy ludowych postanowił ściąganie podatku od tych cywilnych, którzy zaliczeni zostali do służby w etapach, na wypadek wojny. Podatek ten ustaje z wybuchem wojny, a rezerwiści tej kategorji będą zaciągani do specjalnych formacyj, których zadaniem jest obsługiwanie etapów i frontu.

Trudności w Locarno.
Stresemann domaga się przyjazdu Rady Ligi Narodów.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.) Z Locarno telegrafują, że trudności dojścia do porozumienia zaczynają się piętrzyć. Stresemann postawił na posiedzeniu konferencji wniosek, aby zwołać do Locarno Radę Ligi Narodów dla zasięgnięcia jej opinji w sprawie zmiany art. 16. statutu Ligi.

Trocki ambasadorem w Paryżu.

Paryż, 8. 10. PAT. Dzienniki rosyjskie, wychodzące w Paryżu donoszą, że Trocki ma być wkrótce zamianowany ambasadorem w Paryżu. Nominacja jego pozostaje w związku z niezadowoleniem rządu moskiewskiego z działalności posła sowieckiego w Berlinie Krestińskiego, który ma być zastąpiony przez dotychczasowego ambasadora w Paryżu Krasina.

Ceny u nas i zagranicą.

Chleb żytni najtańszy jest u nas (38 gr. kg.), gdy w Pradze 44, a w Berlinie 49 gr. Mąka pszenna u nas i w Pradze 62 gr., w Wiedniu 63, w Berlinie 64, w Londynie 65, a w Paryżu 73 gr.

Zebranie przedwyborcze Chrześcijańskiej Demokracji.

W Siernieczku w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 7-mej w lokalu p. Góreckiego.

Przemawiać będą pp. **Trębacz i Wolski.**

Zebranie Demokracji **W Zimnych Wodach** odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. wieczorem o godz. 7-mej w lokalu p. Scherrbertha. Przemawiać będą pp. **Gołąbek i Kałdowski.**

Zebranie Demokracji **na Bielawkach** w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 7-mej w lokalu p. Ferenca ul. Senatorska 76. Przemawiać będą pp. **Żmudziński i Kurdelski.**

Zebranie Demokracji **na Rupienicy** w sobotę, dnia 10 bm. wiecz. o godz. 7-mej w lokalu p. Kulczyka ul. Kujawska.

Przemawiać będą pp. **Fiołka i Piotrowski.**

Na szlaku porozumienia.

III.

Dla charakterystyki momentu przed wojną europejską niech mi wolno będzie przypomnieć, iż nie tylko Polska, ale cała Rosja czekała od roku 1905 na wprowadzenie w życie podpisanej przez Cara Mikołaja II konstytucji. A w rezultacie otrzymała zarówno jedna jak i druga, zarówno lud polski jak i rosyjski t. zw. „Krawat Stołypiński“ (Masowe wyroki skazujące na karę śmierci przez powieszenie w momencie premjerostwa Stołypina)....

Lasy szubienic i słupów dla rozstrzelań znaczyły krwawymi śladami pochód „Konstytucji” carskiej....

W przededniu wojny „podarki“ braciom Polakom: Wyłączenie Chełmszczyzny z granic Królestwa Polskiego, gwałtowne rusyfikowanie poważnej arterji kolejowej, łączącej nas z Zachodem (t. zw. Kolej warsz.-wiedeńską, a właściwie prowadzącą i na Berlin przez Aleksandrów—Toruń i Sosnowiec—Katowice), usunięcie z tejże kolei około tysiąca pracowników Polaków, ograniczenie praw Polaków na Litwie i Białorusi....

To ostatnie uchwały Dumy państwowej (parlamentu).

Nazajutrz wojna, a z nią .... sygnał do odwrotu... Kokietowanie Polaków, pompatyczna Odezwa Generalissimusa armji rosyjskiej, stryja cesarskiego, Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza... Obiecywał on w tej odezwie **Zjednoczenie Polski**, rzecz jasna, że pod berłem Monarchy Rosyjskiego i w jednej osobie Króla Polskiego, gwarantował język, religję i t. p. Czyż nie jasnem było dla tych wszystkich, którzy znali historję, iż **tylko bojaźń podyktowała tę taktykę?** Trwożliwe samolubstwo (egoizm) wdziało na się maskę altruizmu (dobroci, poświęcenia) — powiada Ibsen i w tym wypadku głębszych podstaw i uzasadnienia nie było.

Równych sto lat temu Anglja, Austrja, Rosja, Prusy i in. wspólnemi siłami zwalczały Napoleona i byli w zgodzie z sobą dopóty, dopóki to tylko było na celu. Gdy już „lew“ legł u ich stóp, powstały waśnie i spory o podział zdobyczy... Doszło już do tego nawet, że Anglja, Francja i Austrja zawarły z sobą przymierze, by z bronią w ręku wystąpić przeciw niedawnym swym sprzymierzeńcom Rosji i Prusom... Gdy rozpoczęto przygotowania wojenne, również z ramienia cara, naówczas Aleksandra I. „przemówił“ w specjalnej odezwie do Polaków Namiestnik i brat cara WKsiąże Konstanty, a było to 11 grudnia 1814 r. i słowa jak „miód” płynęły z ust „opiekunów” braci słowian: „Odzywa się do Was Najjaśniejszy Cesarz, Wasz Opiekun. Zbierajcie się około waszych sztandarów, uzbrójcie dłonie wasze na obronę ojczyzny waszej i bytu waszego politycznego utrzymanie... Bądźcie gotowi zamiary cesarza względem Was poprzeć krwią swoją... **Inni Wam mogą wiele przyrzekać, ale On tylko dotrzyma...**“ A więc w roku 1914 historja się powtórzyła... Możemy z Asnykiem powiedzieć: „Wiecznie ta sama płynie zjawisk fala i wciąż odnawia obrazy te same”...

Tak cudnie śpiewano, gdy zamierzano pozyskać naiwny naród polski... Rosja zabezpieczyła swe interesy na Kongresie Wiedeńskim, a „Opiekun“ czy słowa dotrzymał?

W 100 lat później, w krytycznym momencie znowu odezwa do Polaków... I jakżeż „trzeźwi“ politycy z obozu Dmowskiego mogli uledz złudzeniu, skoro mieli dostateczny dowód z przed 100 lat, a w dodatku nowy, w postaci podpisanej a nie wprowadzonej od lat 9 konstytucji.

Cóż znaczył „rewers“ wielk. księcia, skoro carowie swych „weksli“ nie kryli . . . . Rację miał Bismark, twierdząc, iż „najniebezpieczniejszem dla dyplomaty miewać illuzje“ (złudzenia) . . . . .

Cielęcy zachwyt i wtedy ogarnął Warszawę, tą kochaną, miłą o gorącym sercu Warszawę . . . . .

Jadących na bój kozaków obsypywano kwieciem, rzucano się im w objęcia, oklaskiwano hymn satrapów „Boże Caria chranil“, jednem słowem zapomniano naraz i wybaczono im na zawsze i wyrżnięcie Pragi, i krwawą szarżę na Placu Teatralnym i 10 pawilon Cytadeli, szubienice i Sybir . . . . jednem słowem wszystkie zbrodnie, wszystkie krzywdy . . . . Zaiste chwalebnym jest ten heroizm duszy i serca polskiego . . . .

A jak to pojęła ta część prasy rosyjskiej, która sprzyjała tej idei „zbliżenia“ i „pojednania“ braci słowian?“ Czyż wreszcie nie rozumiecie — pisze jeden z publicystów rosyjskich — w gazecie Ruskoje Słowo—iż gdy naród rosyjski pokocha polski, gdy rosyjskie społeczeństwo odczuje swą wspólnotę z polskiem — nikt i nic nie będzie w stanie zmienić historji . . . .

Nastanie głęboki, dziewiczo czysty, subtelny proces złączenia“ . . . . .

Szkołę tego „zbliżenia się“ prześliśmy w okresie wojny, aż do rewolucji rosyjskiej 1917 roku. Odezwa Wielkiego Księcia spoczeła pod suknem w jego kwaterze. Odwołujący się na tę odezwę posłowie polscy w parlamencie rosyjskim byli ironizowani przez rozpychających się w fotelach rządu ministrów od różnorodnych portfeli. . . . . Sprawa nadania b. kongresówce samorządu względnie autonomji, wentylowana była specjalną komisją, w skład której oprócz polaków weszli najskrajniejsi nacjonaliści ze słynnym Bałaszowym na czele. Z naszej strony między innymi byli Szebeko i hr Wielopolski . . . . .

Maglowano tą autonomię do momentu sforsowania przez Niemców lewego brzegu Wisły . . . . Gdy armja rosyjska opuszczała Warszawę i runęły w toń naszej szarej Wisły przęsła mostu Poniatowskiego, **car Mikołaj ogłosił autonomję królestwa.** Słusznie też wówczas w Dumie 19 lipca rosyjski poseł Jefremow nazwał ten dar carski dla Polaków „musztardą po obiedzie“ . . . . . Armja rosyjska opuściła Warszawę, ale rój marzycieli słowianofilskich z obozu endeckiego snuł dalej poetyczną nić „porozumienia“ polsko-rosyjskiego. Wielu z tych apostołów słowianofilstwa zasiadło w Moskwie, Petersburgu i jęto rej wodzić na temat „zbliżenia“ „porozumienia“ . . . Zbliżały się dni ciężkich prób dla dynastji i rządu rosyjskiego . . . . Napór rewolucji był już tak silny, iż tron się zachwiał . . . Pod tym naporem pierzchło nawet to, co było jedynym fondamentem i ostoją tego tronu . . . . . kozacy . . . . Tron runął, zasypując gruzami nadzieje naszych „słowianofilów“ na „zbliżenie“ „porozumienie“ polsko-rosyjskie pod hasłem „miłościwego monarchy“ . . . . Nastała nowa era dla Rosji a tem samem dla kursu politycznego sprawy „porozumienia“ polsko-rosyjskiego.

Powstał nowy ustrój, wsparty o t. zw rady robotniczo - włościańskie... Pierwsze uroczyste posiedzenie tej głównej Rady w Petersburgu poświęcone było również i sprawie polskiej.. I przyznać trzeba, iż po raz pierwszy w dziejach Rosji zdarzył się moment, w którym **przemówił lud rosyjski...** I głosem donośnym, który odbił się o wszystkie słupy graniczne, obwieszczono światu całemu, iż **naród polski ma stanowić o sobie,** a więc jest wolnym, a bliższy swój stosunek do wolnej Rosji określi po wspólnem porozumieniu... To był pierwszy głos jednego z zaborców w chwili, gdy, jakby dla ironji, istniała już pod opieką okupantów Polska w miniaturze z Radą Regencyjną na czele...

W ciągu tych rządów „wolnościowych“ Polacy, przebywający na emigracji rosyjskiej rwali się do życia samodzielnego, tworząc coraz to nowe placówki polityczne i społeczne, wreszcie własną armję.. W październiku 1917 roku wybuchł nowy przewrót i powiał nowy kurs, zakreślony wszechwładną i terrorystyczną ręką bolszewików... Powoli, lecz stale ci rycerze maksymalnego programu socjalistycznego jęli ograniczać wolność obywatelską swych rodaków, a z czasem i obcych narodów, na ich terytorjum zamieszkałych, do których i my jako Polacy należeliśmy.

Po pokoju brzeskim nad głowami upojonego szczęściem zakończenia wojny ludu rosyjskiego złowróżbnie zatrzepotał sztandar międzynarodówki... Aczkolwiek ster rządów rzekomo spoczął w rękach twórcy komunizmu, Lenina, po nad nim i jego rządem, rozpostarły swą sieć misterną dwa pająki: „Politkom“ i „Komintern“... (Komitet polityczny wewnątrz Rosji i komitet zewnętrzny).. Powiało wiatrem wojny domowej, krew lała się strumieniami . O „porozumieniu“ a nawet „zlaniu“ mogli mówić tylko równi z równymi, a więc tylko i wyłącznie polscy komuniści...

Cały naród polski odsądzony był od czci i wiary, uważany był za burżuazję... Po woli, lecz stale wracał dawny, utarty system despotyzmu... Zamiast cara zasiadł Lenin, zamiast ministrów komisarze „narodowi“, zamiast żandarmów „czeka“, i t. d. Zmieniły się szyldy, system a nawet i ludzie pod maską komunistyczną wracali do dawnych żłobów...

Przebudził się i duch „zaborczości“... Wojna polsko - bolszewicka podcięła trochę skrzydła „jastrzębiowi“ komunistycznemu... Jedynie nieudolność nowonarodzonego dyplomaty, Jasia Dąbskiego, zdefigurowała nam granicę z Bolszewją... Ale stało się... Zawarliśmy traktat w Rydze, a więc zdawać by się mogło, iż znowu „porozumienie”...

S Sokołowski.

Polska na konferencji w Locarno



— Chcą poprawiać granice. Ano niech spróbują!

Wynurzenia Rakowskiego.

Przebywający obecnie w Moskwie Rakowskij, przedstawiciel dyplomatyczny sowietów w Londynie, udzielił wywiadu współpracownikowi sow. urzędowej agencji telegraficznej, w sprawie zaostrzenia się stosunków pomiędzy sowietami a Anglją. Rakowskij wyraził przekonanie, że konflikt uda się wkrótce załagodzić, przyczem przypuszcza, iż Anglja, już choćby tylko na bardzo dobre widoki zbytu swych produktów przemysłowych na rynku rosyjskim, okaże również dążność do załagodzenia sporów, jakie ostatnio powstały pomiędzy obydwoma państwami.

Sowiety zamówiły ostatnio w Anglji za 11 miljonów rubli maszyn rolniczych tekstylnych i in. Rakowskij powiedział z naciskiem, że gdyby Anglja nie okazywała skłonności do zlikwidowania nieporozumienia, w takim razie sowiety musiałyby dalsze zamówienia poczynić w innych krajach.

Wykrycie wielkiego sprzysiężenia komunistycznego w Bessarabji.

Bukareszt, 7. 10. W północno-zachodnim powiecie bessarabskim Hontin-Bels wykryto nowe sprzysiężenie komunistyczne, przyczem władze skonfiskowały wielki magazyn broni i amunicji, szczególnie karabinów maszynowych i granatów ręcznych, oraz skład literatury propagandystycznej i obfitą korespondencję. Dokonano wielu aresztowań. Aresztowani zeznali, że planowany był zamach morderczy na rodzinę królewską, z okazji uroczystego przyjęcia w Jassach w dn. 11 października. Pozatem w połowie października miało być wywołane powstanie w Bessarabji.

Morderca Bettauera uwolniony.

Donosiliśmy niedawno, że przed sądem przysięgłych we Wiedniu stanął niejaki Rostock, oskarżony o zamordowanie redaktora Bettauera, który swemi pornograficznemi wydawnictwami szerzył zgniliznę moralną głównie wśród młodzieży. Sędziowie orzekli, że Rostock działał w stanie niepoczytalnym i uwolnili go od winy. Trybunał kazał internować Rostocka w domu obłąkanych.

Wydalenie sowieckiej delegacji związków zawodowych z Japonji.

W Japonii bawiła od kilkunastu dni sowiecka delegacja związków zawodowych w której działalności dopatrzyły się władze japońskie szpiegostwa i propagandy komunistycznej.

Przed kilku dniami delegacja sowiecka przybyła do Osaki i udała się do domu centralnego komitetu japońskiej federacji pracy. W ślad za delegacją podążyła policja japońska i nie pozwoliła — jak pisza „Izwiestja“ — nawet rozmawiać przybyszom z Moskwy z Japończykami. Nie pozostało więc nic innego, jak opuścić ziemię japońską i zawrócić do Moskwy.

W związku z agitacją delegacji sowieckiej w Japonii, dokonano tam licznych aresztowań.

Normanowie zamieszkiwali Amerykę na tysiąc lat przed Kolumbem.

Halifax, 7. 10. (PAT) Reuter donosi, że kapitan Mac Millan, który właśnie wrócił tutaj ze swej ekspedycji polarnej, oświadczył dziennikarzom, iż jego odkrycia na Labradorze udowodnią, że Ameryka jeszcze przed odkryciem przez Kolumba była zamieszkana prze Normanów. Mac Millan twierdzi, że znalazł osadę z przed 1500 lat.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

(25526a) **Klub Sportowy „Polonja.“** Przypominamy członkom, że zabawa nasza odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. na salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25. Początek o godz. 8 wiecz. O liczne przybycie prosi Zarząd.

(25524a) **Baczność Tow. Czeladzi** Przypomina się członkom zabawę odbyć się mającą w niedzielę 11 bm. na sali p. Wicherta „Stara Bydgoszcz“. Początek o godz. 6 wiecz. Komitet.

(25542a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W niedzielę 11 bm. po poł. o godz. 3 do 4 lekcje kółka śpiewackiego w Sekretarjacie ul. Mazowiecka 43. Ze względu na bliski występ komplet konieczny. Przypomina się wypracowania (Środki komunikacyjne w Polsce). Kuratorjum.

(25525a) **Hallerczycy!** W sobotę dnia 10 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się ostre strzelanie. Zbiórka o godz. 3.30 przy moście ekspedycji towarowej. Zarząd.

(25525a) **Braciom Strzelcom** przypomina się, że według kalendarza tegorocznego strzelanie jesienne o premje odbędzie się w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 14-tej. Zarząd Bractwa.

Jak uzdrowić życie gospodarcze Polski?

(Ciąg dalszy).

Działalność księcia Lubeckiego.

Nie można tu wymieniać wszystkich dzieł rządu i Banku Polskiego. Ograniczam się tu do najważniejszych, przytaczając je wedle książki prof. Morozewicza. *)

Przedewszystkiem zabrano się do górnictwa Najulubieńszym, odświętnym strojem księcia ministra był mundur górniczy. Był on niejako symbolem jego upodobań i jego zamiarów. Zapomocą rozwinięcia górnictwa polskiego przedewszystkiem postanowił Lubecki wydźwignąć kraj z upadku ekonomicznego. Istotnie, już w r. 1816 utworzono w Kielcach „Dyrekcję Główną Górniczą“, której patronem był Staszic, jako szef Wydziału przemysłu i kunsztów w Komisji Spraw wewnętrznych. W Kielcach też założono Szkołę Górniczą, w której uczyli tak znakomici uczeni jak Jerzy Bogumił Pusch. Energicznie zajęto się uporządkowaniem i podniesieniem górnictwa i hutnictwa żelaznego, stworzono nową gałąź przemysłu: hutnictwo cynkowe. Rząd posiadał trzy huty cynkowe w kraju, a jedną aż w Londynie, która jednak przetapiała galman polski. Dla spławania produktów górniczych, pobudowano w Niwce przystań u zbiegu Przemszy Czarnej i Białej. Wielki zakład metalurgiczny Hutę Bankową ufundowano kosztem 5 miljonów złp. w Dąbrowie Górniczej. Zaopiekowano się także całym szeregiem innych hut i pieców wielkich, zarówno w okręgu zachodnim, jak wschodnim. Produkcję węgla zwiększone do miljona korcy, „ile go potrzebowały zakłady górnicze.“ W Ciechocinku urządzono warzelnię soli. W ciągu kilku lat nie zawahał się rzucić Bank Polski na inwestycje górnicze 163 miljonów złp.

Nie mniej owocną była opieka Banku Polskiego i nad innymi działami wytwórczości Niektóre znane i do ostatnich czasów czynne fabryki Królestwa zostały stworzone lub subwencjonowane przez Bank Polski. Tak powstały fabryka maszyn i młyn na Solcu w Warszawie taki a nie inny jest początek fabryki papieru w Jeziornej oraz słynnej postępowo urządzonej fabryki płócien w Żyrardowie, „jednej z najpierwszych i największych w Europie“.

Pomimo istnienia osobnego Tow. Kredyt. Ziemskiego Bank Polski nie uchylał się i od popierania rolnictwa: udzielał pożyczek na płody rolnicze, pośredniczył w sprzedaży zboża, budował śpichrze i magazyny nad Wisłą, dalej roztoczył opiekę nad hodowlą owiec, bydła i koni, dostarczał kredytu na zakupno maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, sprowadzanych bezpośrednio z Londynu itd.

Ale nie na tem jeszcze koniec. Zaraz w pierwszych latach swej działalności przystąpił Bank do budowy dróg bitych. W ciągu ośmiu lat wykończono 6 magistralnych traktów szosowych ogólnej długości 138 mil, kosztem 34 i pół miljonów złp., robiąc przytem znaczne oszczędności na pierwotnym kosztorysie.

Nie kto inny, tylko Bank Polski stworzył kanał Augustowski, łączący wedle projektu generała Prądzyńskiego Biebrzę z Czarną Hańczą czyli dorzecze Wisły z dorzeczem Niemna Kanał 14 mil długi, przekopano w ciągu 4 lat, a roboty wykonano, jak zaświadczył odbierający je generał Toll „najskrupulatniej“.

Nie kto inny także, tylko Bank Polski przedsięwziął w r. 1835 wykonanie robót przygotowawczych koło budowy koleji warszawsko- wiedeńskiej, „najdłuższej wówczas drogi żelaznej w Europie“, bo aż 40 mil mierzącej.

To są ważniejsze czyny natury gospodarczo-społecznej.

A jakiż był wynik finansowy tej działalności Banku Polskiego. Odpowiem słowami Radziszewskiego **): W ciągu 58 letniego istnienia osiągnął Bank 36 miljonów rubli czystego zysku. Skarb Królestwa otrzymywał przeto od użytego kapitału przeciętnie 9 %. Był zatem Bank Polski nawet dla skarbu przedsiebiorstwem zyskownem, a o tem co dla kraju zdziałał, świadczą jego dzieje.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Bronisław Potocki.

*) Józef Morozowicz. Przyroda Polski wobec zadań gospodarczych państwa Polskiego. Kraków 1918.

**) H. Radziszewski. Bank Polski. Warszawa 1910.

Nie zapominaj, że nie po to wyrwaliśmy Polskę z rąk wrogów, aby im teraz Ją sprzedać za ich towary.

Konferencja w Locarno posuwa się żółwim krokiem.

Zajście z dziennikarzami włoskimi. — Niemcy musieli przeprosić.

Paryż, 8. 10. (PAT) Specjalny korespondent „Matina“ w Locarno donosi, że wczoraj wieczorem miało miejsce ciekawe wydarzenie. Briand i Berthelot, dowiedziawszy się, że dziennikarze włoscy posiadają tekst projektu paktu reńskiego i zamierzają go w dniu dzisiejszym ogłosić, interwenjowali u Scialoji celem zapobieżenia tej publikacji. O północy zakończyła się konferencja między Scialoją a dziennikarzami włoskimi, dotycząca powyższej sprawy. Mówią, że dziennikarze włoscy zrezygnowali z ogłoszenia tekstu paktu in extenso, mają jednak ogłosić streszczenie jego.

Wiedeń, 8. 10. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Locarno, że przedwczesne ogłoszenie projektu paktu bezpieczeństwa uważają za nadużycie mogące zaszkodzić dalszemu tokowi obrad. Kiedy Briand dowiedział się o niedyskrecji dziennikarzy włoskich, miał zawołać: Uczyniono to rozmyślnie, nie zaznaczył jednak, w jakim kierunku zwraca swoje podejrzenia.

Część wczorajszego posiedzenia delegatów była wypełniona żywą dyskusją nad poszczególnemi punktami projektu paktu, przyczem poruszono poraz pierwszy trzy drażliwe punkty, a mianowicie: § 7 o przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, § 11 dotyczący czasu wejścia w życie paktu zachodniego wraz ze wschodniemi traktatami arbitrażowemi i wreszcie kwestję zagwarantowania i wypowiedzenia paktu. Ani rozwiązania, ani kompromisu zdaje się wczoraj nie osiągnięto.

Locarno, 8. 10. (PAT) Delegaci porozumieli się co do wydawania dla prasy wspólnego komunikatu, który też się faktycznie wczoraj pojawił. Ku ogólnemu zdziwieniu ukazał się jednak osobny komunikat niemiecki, ułożony przez szefa niemieckiego biura prasowego dra Kieppa. Słychać, że dr. Kiepp musiał z powodu tego uchybienia usprawiedliwiać się u szefów innych delegacji i zapewnić, że specjalne komunikaty, zabarwione niemiecką tendencją propagandystyczną nie będą się więcej pojawiały.



Poświęcenie pierwszej kolei podziemnej we Włoszech.

W Neapolu wykończono budowę pierwszej we Włoszech kolei podziemnej. Poświęcenie odbyło się bardzo uroczyście, dokonane przez tamtejszego księdza-biskupa w asyście członków kapituły i przedstawicieli władz. Pierwszy pociąg, który wypuszczono, był przybrany w kwiaty i oznakę faszystów tj. pęk rózg, liktorów starorzymskich, z siekierą,

MAURICE LEBLANC 34

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“
J. P.

(Ciąg dalszy)

Panna Levasseur cofnęła się o parę kroków i oparła o stolik.

Perenna postąpił ku niej i nie spuszczając z niej oka, szukał na jej nieporuszonej twarzy bodaj najlżejszej oznaki mieszania lub niepokoju. Powtórzył potem gwałtownie:

— Kto jest tym wspólnikiem? Kto mi śmierć poprzysiągł?

— Ja nie wiem... nie wiem... — odparła. — Może to nie żadna zmowa, jak się to panu wydaje, lecz przypadkowy zbieg okoliczności...

Don Luis miał ochotę krzyknąć jej: „Kłamiesz! tym ich wspólnikiem ty jesteś! Ty jedna mogłaś to wszystko podstępnie uczynić! To ty zabić mię pragniesz! I ta ręka, grożąca mi w ciemności, jest twoją ręką!“

Lecz nie mógł się zdobyć na wypowiedzenie jej tych wszystkich zarzutów. Bezwiednie tylko chwycił jej rękę i miażdżył jej palce w uścisku. Panna Levasseur wyrwała mu rękę szybkim gestem, w którym wyczuć można było jakby bunt i nienawiść.

Perenna opanował się i rzekł:

— Dobrze więc, wypytam jeszcze służbę i w razie danym, odprawię tych, którzy mi się wydadzą podejrzani.

— Ależ, nie! Niech pan tego nie robi. Ja ich znam wszystkich.

Czyżby ich chciała bronić? Czy przemówiło w niej sumienie w chwili, w której przez swoją dwulicowość i upór narażała ludzi, o których uczciwości była przekonaną?

Don Luis miał wrażenie, że w jej oczach wyczytał prośbę o litość. Lecz o litość dla kogo? dla nich, czy dla siebie?

Milczeli długą chwilę. Don Luis stojąc o kilka kroków od niej, myślał o fotografji, znalezionej w portfelu Verota. I ze zdumieniem odnajdywał w stojącej opodal kobiecie piękność tamtego wizerunku, piękność, której dotychczas nie zauważył, a która uderzała go w tej chwili jak objawienie. Jej złote włosy lśniły się nieznanym mu dotąd blaskiem. Usta miały wprawdzie wyraz mniej radosny, może nawet trochę zgorzkniały, lecz pomimo tego zachowały formę uśmiechu. Owal twarzy, rysunek szyi i ramion ręce oparte na kolanach, wszystko to było pełne wdzięku i tchnęło łagodnością i jakby wielką prostotą i szczerością. Czyż ta kobieta mogła być zbrodniarką i trucicielką?...

— Nie pamiętam, jakie mi pani imię podała, jako swoje, lecz to nie było prawdziwe — powiedział jej don Luis.

— Ależ owszem... Marta. Nazywam się Marta — odparła żywo.

— Nie, pani imię jest Flora. Florencja Levasseur...

Ona drgnęła.

— Co? Kto panu powiedział? Flora... Skąd pan wie?

— Oto pani fotografja i imię, trochę zatarte.

— Ach! — zawołała zdumiona, patrząc na portret. — To nie do uwierzenia! Skąd to się wzięło? Gdzie to pan znalazł?

Nagle dodała:

— To prefekt policji musiał ją panu dać, nieprawdaż? Tak... to on.. jestem tego pewna... Jestem pewna, że ta fotografja służy policji jako opis mojej osoby... i że mnie poszukują... Mnie także... I to za pańską przyczyną. I to za pańską przyczyną... Wszędzie, zawsze pan...

— Niech się pani nie obawia — rzekł Perenna. — Wystarczy zrobić kilka kresek na tej odbitce, żeby ją uczynić zupełnie niepodobną... Ja to zrobię.... Może się pani nie obawiać.

Ona jednak nie słuchała, tak zapatrzona była w fotografję.

— Miałam lat dwadzieścia... — szeptała. — Mieszkałam we Włoszech... Boże! jaka ja byłam szczęśliwa wówczas! I tak się cieszyłam tą fotografją! Czułam się piękną... A potem, ktoś mi ją ukradł...

I ciszej jeszcze wymówiła swe imię jakby zwracając się do innej, drogiej i nieszczęśliwej istoty:

— Flora...

I łzy płynęły jej po twarzy.

— Ta kobieta nie byłaby zdolna zabić — powiedział sobie Perenna. — To nawet niemożliwe, żeby w zmowie była z tymi bandytami.. A jednak...

Oddalił się od niej i począł chodzić po pokoju. Przypatrywał się widokom włoskim na ścianach. Następnie oglądał książki na półce i odczytywał tytuły. Były to różne wybitne dzieła literatury francuskiej i obcej, świadczące o rozległej i różnorodnej kulturze właścicielki. Racine stał koło Dantego, dalej Stendhal i Edgar Poe, Montaigne zaś znajdował się między Goethem i Virgiliuszem. Nagle uwagę jego zwrócił jeden tom Shakespeara, który mu się wydał inny niż tamte. Grzbiet oprawny w czerwoną szagrynową skórę, zdawał się trochę sztywniejszy, bez tych załamań i fałd, które oznaczają zużycie książki.

Był to ósmy tom. Perenna dyskretnie wziął go do ręki.

Przekonał się, że miał rację. Książka była fałszywa, a właściwie było to pudełko w formie książki, mogące służyć za doskonałą skrytkę. Był w niem papier listowy i koperty, i prócz tego kartki papieru kratkowanego, jakby wyrwane z bloc-notesa.

Wygląd tych kartek uderzył go. Przypomniały mu bruljon artykułu, znaleziony na dziedzińcu. Ten sam rozmiar papieru i tej samej wielkości kratka.

Podniósł kilka ćwiartek jedne po drugich i ujrzał na przedostatniej jakieś notatki, pisane naprędce ołówkiem.

Przeczytał:

Villa przy bulwarze Suchet.
Pierwszy list. W nocy z 15 kwietnia na 16
Drugi. W nocy z 25 kwietnia na 26
Trzeci i czwarty. W nocy 5 maja i 16 maja
Piąty list. oraz wybuch. W nocy 25 maja.

Zwróciło jego uwagę przedewszystkiem to, że pierwszy list nosił datę nadchodzącej nocy. Następnie, że pomiędzy jednym a drugim listem była zawsze 10-dniowa przerwa. Przyczem uderzyło go podobieństwo pisma notatki, z pismem brulionu artykułu „Echo de France“.

Brulion ten miał w portfelu. Chcąc więc sprawdzić charakter pisma, oraz wygląd papieru, sięgnął do kieszeni po portfel.

Brulionu w nim nie było.

— Psiakrew! — zaklął z wściekłością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

W sprawie budowy katedry w Katowicach.

Podobno budowę katedry, pałacu biskupiego i całego kompleksu kościelnych gmachów, ma otrzymać jeden z najmłodszych architektów, który rok temu dopiero skończył studja akademickie. Jest to rzeczą wprost niezrozumiałą, ażeby budowę katedry — która się zdarza raz na 100 lat — oddawano jednemu z najmłodszych adeptów architektury. Cóżby powiedział świat lekarski, gdyby do wykonania najrzadszej i najtrudniejszej operacji powołano świeżo upieczonego lekarza w rok po ukończeniu uniwersytetu. A taką właśnie operacją jest budowa katedry. Do tej sprawy powrócimy jeszcze.

Krwawy mord rabunkowy we wsi pod Łodzią.

Małżeństwo Grzelakowie ze wsi Dzierząsna pod Łodzią otrzymywali od dłuższego czasu anonimy, domagające się pieniędzy pod groźbą śmierci.

Kiedy pewnego dnia sąsiedzi Grzelaków nie zobaczyli ich przy ich zwykłej pracy w polu, weszli do wnętrza ich chaty — i z przerażeniem ujrzeli dwa trupy małżonków Grzelaków, tonące we krwi, a pod stołem leżący zakrwawiony nóż. Stwierdzono, że Grzelakowie otrzymali w plecy i w głowy, lecz przedtem związano ich i zakneblowano im usta, zaś nieład w mieszkaniu wskazuje, iż zbrodniarze stoczyli zaciętą walkę z ofiarami. Policja podobno wpadła już na trop zbrodniarzy.

Wiekopomna uroczystość w Trembowli.

Trembowla obchodzi 250-lecie pamiętnej swej obrony przed nawałą mongolską, obrony, do której pobudziła rycerstwo Zofja Chrzanowska — obrony zwycięskiej, którą wsparła na czas przybywająca odsiecz. Tyle mamy rocznic smutnych, że tryumf bohaterstwa naprawdę ożywczy powiew wniesie w nasze życie. Uroczystość zapowiada się wspaniale. Będzie to uroczystość nie zwykłego wschodniego miasteczka, ale uroczystość całej Polski, usymbolizowanej w tej bohaterskiej strażnicy kresowej.

Pożar największej fabryki jedwabiu w Polsce.

W ubiegły piątek około godz. 7-ej wieczorem, z niewiadomej przyczyny wybuchł wielki pożar w największej w Polsce fabryce jedwabiu i pluszu w Białymstoku, należącej do Spółki akcyjnej p. f. „Eugenjusz Becker".

Pożar wybuchł w pawilonie wykończa lni.

Straty są bardzo duże.

Dżentelmeński tygodnik.

Wychodzący w Charbinie „Tygodnik Polski", jedyne polskie pismo w Azji, ogłasza w ostatnim numerze co następuje:

„Bieda wśród Polaków w Azji jest wielka. Wydawnictwo zniża zatem koszta prenumeraty. Wszystkie stare długi za „Tygodnik Polski" t. j. zaległości od r. 1922 aż do dnia 1 lipca 1925 Czytelnikom naszym skreślamy."

Bardzo ładnie postąpił sobie „Tygodnik Polski". Ale bo tez w Azji niema karoterów i plantatorów przemysłu papierniczego, którzy cenę papieru podnoszą bez przyczyny z miesiąca na miesiąc.

Niezwykła historja ślubna w Częstochowie.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że dzisiejsi panowie niezbyt się kwapią do stanu małżeńskiego. Ale żeby opór przybrał aż takie formy, jak się zdarzyło w Częstochowie, należy to już do wypadków conajmniej rzadkich.

W ubiegłą tedy niedzielę w Częstochowie przed jednym domem zatrzymały się trzy warczęce głucho samochody. W jednym z nich siedziała przystrojona w biel panna młoda, która snać znudzona przydługiem czekaniem na oblubieńca, sama przybyła pod jego mieszkanie.

Nie pomogły jednak rozgłośne trąbki samochodowe. Pan młody się nie zjawiał.

Wreszcie przebrała się miarka cierpliwości. Na poszukiwanie pana młodego udało się dwuch najsilniejszych drużbów.

Po chwili w bramie rozległy się rozpaczliwe krzyki:

„Nie chcę! nie pójdę! puście mnie!"

Ukazał się pan młody. Ciągnięty pod ramiona przez dwuch „przyjaciół", biedaczysko zaparł się nogami w ziemię, szamocząc się rozpaczliwie i powtarzając coraz groźniejszym tonem swoje okrzyki. Przywleczono go siłą do stopni samochodu. Wówczas to panna schwyciła swego oblubieńca za ramie i jednym szarpnięciem rzuciła nieboraka obok siebie na siedzenie. Przytrzymano delikwenta, rozległo się tryumfalne trąbienie samochodów i ku uciesze gawiedzi auta wraz z całym orszakiem weselnym ruszyły w kierunku jednego z kościołów.

Rozmaicie komentowano zachowanie się pana młodego Jedni twierdzili, że był on śmiertelnie pijany i nawet chęć do żeniaczki miał, tylko cóż . . . ta nieszczęsna wódka tak mu szyki pomieszała; inni natomiast dowodzili, że pan młody był zupełnie trzeźwy i dlatego właśnie stawiał tak gwałtowny opór przed rozkoszami małżeństwa.

Z PROWINCJI.

Z Łobżenicy otrzymujemy rezultat wyborów do Rady Miejskiej, jakie tamże odbyły się ubiegłej niedzieli. Lista z kandydatem czołowym p. komisarzem Żakowskim zdobyła 6 miejsc, lista obyw. Reflińskiego — 5, lista inwalidów — 1 miejsce w Radzie Miejskiej. Lista p. D-ra Popiołkowskiego przepadła zupełnie, ponieważ otrzymała tylko 17 głosów.

WĄGRÓWIEC. W dniu 8 bm. obchodził p. Stanisław Kucharski, naczelnik tut. stacji kolejowej 52-letni jubileusz zatrudnienia w kolejnictwie.

Z WĄGÓRWCA. Wągrówiec liczy przeszło 7000 mieszkańców, którzy wybierają w dniu 11. października 18 radnych. List wpłynęło w czasie właściwym aż 5-ciu, z których jedna i to Pepesowców komisja wyborcza unieważnić musiała, ponieważ 13 kandydatów tej listy później się wycofało. Pozostałe listy są następujące: 1) urzędników, 2) właścicieli domów, 3) właściwa obywatelska wszystkich stanów, 5) N. P. R. Najodpowiedniejszą listą, która rokuje też najlepsze widoki powodzenia w dniu głosowania, jest lista obywateli wszystkich stanów nr. 3 z czołowem nazwiskiem Zygmunt Gramse, gdyż zawiera kandydatów, którzy dają pod każdym względem pewność racjonalnej gospdarki miejskiej. Zatem obowiązkiem każdego Polaka i Polki oddać głos swój dla zgodnej i owocnej współpracy nad rozwojem naszego miasta na listę obywateli wszystkich stanów z czołowem nazwiskiem Zygmunt Gramse.

Polecenia godna jest również

Lista nr. 2.

1. Marcinkowski Jan.
2. Grams Franciszek.
3. Czerwiński Franciszek.
4. Stelmaszyk Józef.
5. Magdziarz Kazimierz.
6. Mroczokowicz Antoni.
7. Kluk Juljusz.
8. Cieśnik Franciszek.
9. Stachowiak Piotr.
10. Andersowa Helena.
11. Wzięch Jan.
12. Sawiński Feliks.
13. Ossowski Józef.
14. Freichel Rudolf.
15. Martyński Jan.
16. Kempiński Jan.
17. Milibrand Edward.
18. Preliński Michał.
19. Liska Ryszard.
20. Mikulski Bolesław.
21. Polcyn Kazimierz.
22. Gołębowski Stanisław.
23. Dzikowski Stanisław.
24. Piasecki Michał.
25. Filipowski Wincenty.
26. Wróblewski Bartłomiej.
27. Schneider Aleksander.

KCYNIA. (60-lecie Seminarjum nauczycielskiego). Jubileusz Seminarjum Nauczycielskiego jako 60-lecie będzie uczczony zjazdem uczniów i nauczycieli zakładu z lat 1865—1925. Powitanie uczestników zjazdu, połączone z odczytami o Kcyni, rozpocznie się dnia 14 bm. o godzinie 15 w auli Seminarjum. Wieczorem uczniowie urządzą przedstawienie amatorskie dla gości zamiejscowych, po którem nastąpi wieczór towarzyski. Nazajutrz po Mszy św. odbędzie się uroczystość jubileuszowa z udziałem przedstawicieli władz, uczestników zjazdu, rady opiekuńczej internatu, rodziców i opiekunów uczniów, grona nauczycielskiego i młodzieży Seminarjum. Na zakończenie przewiduje się wspólną fotografję, obiad, złożenie wieńców na mogiłach zmarłych nauczycieli, wreszcie wycieczki w okolice. O godz. 7-mej wieczorem odegrają uczniowie komedję Włodzimierza Perzyńskiego, pt. „Polityka" w sali p. Gdańca. Wszystkich nauczycieli i uczniów Seminarjum, którzy nie otrzymali dotąd zaproszeń, na tej drodze prosi komitet jubileuszowy o wzięcie udziału w uroczystościach.

PAKOŚĆ. Jarmark w Pakości odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. Zwierząt racicowych z powodu pryszczycy sprowadzać nie wolno.

WITKOWO. (Jarmark). Dnia 14 bm. odbędzie się w Witkowie jarmark. Spęd bydła rogatego z miejscowości nie objętych zarazą płucną z przestrzeganiem obowiązujących przepisów policyjnych jest dozwolony.

POZNAŃ. (Gość z Łużyc). W najbliższych tygodniach przybywa do Polski z Łużyc p. Hładka, który będzie miał w Poznaniu wykład o łużyckich Serbach (Wendach).

Toruń.

Nastroje powyborcze. Całe miasto dziś zajęte jest tylko wynikami wyborów Klęskę jednej — zwycięstwo drugiej strony tłumaczy każdy na swoj sposób. Najwięcej zaprzątnęło umysły pytanie, kto też będzie w przyszłej radzie piastował godność przewodniczącego. Dotychczas ani Blok pracy, ani N. P. R. nie „puszcza pary". Sytuacja jest zupełnie zrozumiała gdy się zważy, że obie strony mają prawie równą ilość mandatów Rozstrzygać więc niestety będą głosy niemców Bardzo ważną rolę odgrywać tu będzie także przedstawiciel Chadecji którego przyłączenie się do jednej lub drugiej strony będzie decydowało, gdyż spodziewane jest przyłączenie się niemców do Bloku Pracy i kamieniczników. Całkiem nieoczekiwanie krąży po mieście pogłoska, że pewne ugrupowanie stawiło wniosek o unieważnienie wyborów. Ile jednak w tem prawdy trudno dziś osądzić. Może to tylko głosy niezadowolonych. Niemniej ciekawą jest pogłoska, jakoby p. Brejski, b. wojewoda, kandydat z listy N. P. R. zrzekł się mandatu. Najbliższa przyszłość okaże, ile jest w tem wszystkiem prawdy.

Kronika policyjna z dnia 7 bm. notuje 5 aresztowań za nierząd i 3 za rabunek. Wykryto 1 przestępstwo, raportów spisano 12.

Tczew.

Dr. Sławski honorowym obywatelem miasta Tczewa. W tych dniach odbyło się w sali Magistratu uroczyste zebranie Rady Miejskiej, na którem byłemu delegatowi rządu polskiego w Radzie Portu w Gdańsku, obecnie adwokatowi w Poznaniu, wręczony został dyplom, mianujący go honorowym obywatelem miasta Tczewa. Przemawiali pp.: starosta Dytkiewicz, burmistrz Wojczyński, przewodniczący Rady Miejskiej dr. Licznerski i nowy obywatel tczewski.

Ludność Tczewa nie może pojąć i zrozumieć, z jakich powodów Magistrat i Rada Miejska (Requiscat in pace!) p. dr. Sławskiego mianowała obywatelem honorowym tak ważnego miasta, jakim jest Tczew.

Nie ulega przecież najmniejszej wątpliwości, że obywatelem honorowym miasta winien być człowiek, który zasłużył się około dobra i rozwoju danego miasta. Tymczasem nie jest to wcale tajemnicą, że p. dr. Sławski, któremu zresztą żadnych zarzutów stawiać nie chcemy, Tczewa wcale nie zna, i, co najciekawsze, że nie zna go dotychczas ani burmistrz, ani Magistrat, ani Rada Miejska miasta Tczewa.

Minowanie dr. Sławskiego obywatelem honorowym miasta Tczewa nastąpiło dlatego, że p. dr. S. napisał i wydał książkę pt. „Droga Polski do morza", w której m. i. wspomniał także o konieczności budowy portu wiślanego w Tczewie. Fakt ten wystarczy Magistratowi i Radzie Miejskiej m. Tczewa, do zamianowania p. dr. S. honorowym obywatelem.

Aleć, panowie, na miłość Boską, przecież o konieczności budowy portu w Tczewie pisali już przed p. dr. S. i ciągle o tem piszą ludzie inni, fachowcy morscy i niefachowcy. Dlaczego o tych ludziach nie pomyślał Magistrat i Rada Miejska miasta Tczewa? Faktu tego nikt z Tczewian nie umie i nie może wytłomaczyć.

Złośliwi twierdzą, że pewnym dygnitarzom tczewskim chodziło głównie o to, ażeby honorowym obywatelem m. Tczewa mianowany był człowiek z tytułu doktora, bo tu tak mało jest ludzi z takiemi. tytułami!?

Dlaczego np. p. Józefa Klejnota-Turskiego, który od wielu lat walczy o port w Tczewie i nieomal codziennie sprawę tę w prasie i wszędzie porusza, nie zamianowano obywatelem honorowym miasta Tczewa, kiedy już tak chodzi o to, ażeby w Tczewie był port, i ażeby ktoś koniecznie był obywatelem honorowym. Czas najwyższy, że stara Rada Miejska ustępuje, bo podobnych wykolejeń i niedorzeczności ludność Tczewa ma już dosyć.

W Grand Hotelu odbył się bankiet, na którym były różne przemowy. M. i. powiedział jeden z radnych, że p. dr. Sławskiego należy wybrać posłem do Sejmu z okręgu północnego Pomorza, i otrzymał oklaski biesiadników.

Panowie ci wystawili sobie wielkie świadectwo ubóstwa Chcieliby ludowi narzucić na posła człowieka, którego tylko mało ludzi na Pomorzu zna, i który też tym ludem pomorskim nigdy się nie interesował. Obyście się, panowie, nie przeliczyli. Dziś czasy są inne niż dawniej i dziś przy zielonych stolikach posłów się nie robi. Powinniście być zadowoleni, że macie już „pana doktora" obywatelem honorowym. W innych sprawach nie decydujecie ani wy, ani Magistrat, ani Rada Miejska, lecz ogół, a ogół wie, co ma czynić, i waszych rad nie potrzebuje.

Nieszczęśliwy wypadek. 10-letni synek palacza kolejowego Kolwica przy ul. Gdańskiej spadł z woza, na którym jechał, i dostał się pod koła, które mu jedną nogę zupełnie zdruzgotały. Malca przewieziono do zakładu św. Wincentego, gdzie jednak zmarł wśród strasznych męczarń.

KARTUZY. Ubiegłej niedzieli urządzili Powstańcy i Wojacy zabawę, połączoną z rozmaitemi niespodziankami, która cieszyła się wielkiem powodzeniem. Towarzystwo to okazuje wielką żywotność.

— **Właściciel hotelu „Dwór Kaszubski"** p. Borzesłowski nabył samochod na 22 osoby, który codziennie dwa razy kursuje do Gdańska. Drugi taki samochód wystawił hotelista p. Krefta. Latem stanowi podobne połączenie prawdziwe dobrodziejstwo, zwłaszcza dla letników.

— **W tutejszej parafji** odbywają się nabożeństwa niemieckie już tylko co czwartą niedzielę w miesiącu. Parafjanie byliby jednak obowiązani do wdzięczności ks. proboszczowi i dozorowi kościelnemu, gdyby to nabożeństwo przeniesiono na ranne godziny chociażby tylko ze względu na parafjan ze wsi, którzy w tym właśnie dniu chcąc być na mszy św. muszą wcześnie wychodzić z domu, co zwłaszcza w porze zimowej połączone jest z niewygodami. Razi też na polskich sumach wygłaszanie ewangielji i zawiadomień w języku niemieckim, ponieważ na polskiem nabożeństwie niemców niema. Ustępstwo to, robione zatem dla Niemców, jest pewnym rodzajem upokorzeniem dla parafjan polskich.

— **Lekarzem powiatowym** jest tu przechrzta p. Edward Neumann, który nazywał się przedtem Samuel Neumann i pochodzi z Poburzan z Małopolski Pan ten przechrzcił się coprawda, ale na luterską wiarę. Żonę ma Niemkę, a językiem domowym był przynajmniej do niedawna język niemiecki. Jak można było taką jednostkę wyznaczać na lekarza powiatowego i to na Kaszubach — jest nierozumiałem.

* *

W Kartuzach zgłoszono 6 list do wyborów miejskich, 1 lista właścicieli domów Polaków, 2 robotników, 3 drobnych kupców i rzemieślników, 4 mieszana, gdzie rożne zawody swoich przedstawicieli do Rady wysyłają, pod prelekcją naszych Niemców, 5 urzędników państwowych i komunalnych, wreszcie 6 lista mieszana.

Charakterystyczny jest fakt (patrz „Pommereller Zeitung" nr. 229), że Niemcy swoje siły skierowały do usług listy czwartej i, że lista piąta, urzędników, połączy się z listą czwartą. Pomimo głośnej agitacji antypolskiej w „Pom. Ztg." piąta lista połączenia z listą czwartą nie zerwała, ani publicznie nie zaprotestowała. Czyżby śp. W. Rabski miał swego czasu słuszność?

KOŚCIERZYNA. Lustracja pracy oświatowej w powiecie i mieście tutejszem wykazała, jak ważną rzeczą jest inicjatywa poszczególnej jednostki i jej dobra chęć i wola. Brak jednolitej pracy oświatowej zauważono tu dawno. Rozumiano także konieczność takowej pracy, lecz nikt pierwszy nie chciał się zaprzedź tej roboty. Dopiero zebranie zwołane przez miejscowego p. starostę położyło temu kres. Nowowybrany komitet powiatowy, z p. inspektorem szkolnym Chmieleckim na czele, wziął się energicznie do roboty. Specjalny lustrator T. C. L. zbadał stosunki bibljoteczne w Kościerzynie, Skarszewach, Niedamowie i Stawiskach, z tych dwu pierwsze zasługują na uwagę. Bibljoteka kościerska liczy tomów 1710, została ona niedawno umieszczona w świetlicy nowo poświęconej im. gen. Józefa Wybickiego, gdzie dla niej, wraz z czytelnią przeznaczono 3 gustownie w swojskim stylu urządzone pokoiki.

W Skarszewach znajduje się bibljoteka w szkole. Liczy ona 554 tomów. Z bibljoteki korzystało 176 czytelników wypożyczając książek 1038 razy w ub. roku sprawozdawczym. Czytelnictwo rozwinęło się dzięki niezmordowanej pracy miejscowego podkomitetu z b. prezesem ks. Lewandowskim na czele. Przewodniczącym obecnie jest p. sędzia Burdecki, a bibljotekarką p. aptekarzowa Jarzemska.

Czy to klęska?

Prasa endecka i enperowska z zadowoleniem podkreśla, że Chrześcijańska Demokracja **zdobyła w Toruniu jeden tylko mandat** i głosi na świat cały, że to jest klęska Chrz. Dem.

A czy istotnie tak jest?

Nie! Chrz. Demokracja zorganizowała się w Toruniu zaledwie kilka tygodni przed wyborami i nie miała do tej chwili w toruńskiej radzie miejskiej ani jednego reprezentanta. Zdobycie w takich warunkach 1 mandatu jest więc zwycięstwem, świadczącem o tem, że myśl chrześcijańsko-demokratyczna zaczyna k[illegible]kować nawet na gruncie, który był do niedawna wyłączną domeną endecji i N. P. R.

O tem, że w Toruniu do niedawna jeszcze ogniwa Ch. D. nie było, nasi mili przeciwnicy naturalnie nic nie mówią. Inaczej by od razu każdy zrozumiał, że ich wieści o klęsce Chrz. Dem. w Toruniu są blagą. A przecież im chodzi o to, aby kłamstwa ich brano za prawdę.

Odezwa
do członków Konferencji Prezesów.

W niedzielę, dnia 11 października w Bydgoszczy rozegra się walna bitwa o charakter naszego miasta, o Jego rozwój, a wraz z nim o dobrobyt i zadowolenie Jego mieszkańców. Na wszystkich przeto mieszkańcach Bydgoszczy leży wcale nie ciężki obowiązek stawienia się w tym dniu przy urnie wyborczej i wrzucenia swego głosu.

Obowiązek ten w pierwszej linji powinni jak jeden mąż spełnić wszyscy ci obywatele, ktorzy są zszeregowani w związkach, towarzystwach i stowarzyszeniach.

Na Zarządach, na Kierownikach wszystkich bydgoskich towarzystw leży ciężka odpowiedzialność za wypełnienie tego niezbyt trudnego i raz na lat kilka przypadającego obowiązku.

Świadomy swych zadań i odpowiedzialności przed całem społeczeństwem Zarząd Konferencji Prezesów wzywa na tej drodze w przededniu wyborów wszystkich swoich członków, aby, nie poddając się zupełnie w pewnych momentach zrozumiałemu uczuciu niechęci, spełnili wszyscy najszczytniejszy obowiązek obywatelski i stanęli do urny wyborczej ze swym głosem na tę listę, która najbardziej trafia im do przekonania i zadawalnia ich sumienie narodowe.

W dniu 11 października nie powinno zabraknąć ani jednego polaka, ani jednej polki, którzyby dla jakichkolwiek powodów uchylali się od stawienia się przed komisją wyborczą.

A więc wszyscy, a szczególniej karne szeregi Konferencji Prezesów, niech staną w niedzielę do wyborów!!!

Dr. Jan Szymański
przewodniczący.

Lista Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy

ma numer porządkowy

4

Przeszło 30 organizacyj narodowych w Bydgoszczy połączyło się z ugrupowaniem Chrześcijańskiej Demokracji.

O zwycięstwie rozstrzygną kobiety — także żony wojskowych.

Głosujcie na listę nr. 4, która reprezentuje wszystkie stany!

Niedziela we Wtelnie.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 11 bm. we Wtelnie w lokalu p. Zygwerta o godz. 6 wieczorem odbędzie się przedstawienie amatorskie, zorganizowane przez miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Odegrane zostaną dwie jednokaktówki pt. „Wujaszek Alfonsa" i „Błażek opętany". Po przedstawieniu odbędzie się wesoła zabawa taneczna. Niniejszem zaprasza się jaknajuprzejmiej Szanowne Obywatelstwo z prośbą o jaknajszersze poparcie tej imprezy. Z powodu spóźnionej pory osobnych zaproszeń rozsyłać sie nie będzie. **Zarząd.**

Skandaliczne poczynania enperowców w bydgoskiej dyrekcji pocztowej.

Narodowa Partja Robotnicza skarży się więcej niż jakiekolwiek inne stronnictwo na partyjność urzędników. Nie ma roku, w którymby interpelacjami sejmowemi i głosami swej prasy nie występowała przeciw urzędnikom, którzy w czasie urzędowania rzekomo uprawiali politykę partyjną albo urządzenia państwowe do roboty partyjnej wyzyskiwali. I słusznie. Społeczeństwo nie na to płaci podatki, aby jakikolwiek urzędnik wykorzystywał stanowisko swoje przeciw pewnej części społeczeństwa. **Władza musi być bezpartyjna. Kto tą bezpartyjność władzy narusza, dopuszcza się ciężkiego występku, zasługującego na jak najsurowszą karę i bezwzględne potępienie.**

Dotychczas braliśmy protesty enperowców, skierowane przeciw partyjności pewnych urzędników, za głosy, dbałe o dobro państwa. Obecnie jednak musimy się przekonać, że głosy te podyktowane były jedynie względami partyjnymi. Bo otóż, co się stało?

Pewnego dnia pojawiła się na tablicy urzędowej w kurytarzu bydgoskiej dyrekcji pocztowej odezwa jakiegoś Komitetu Wykonawczego, wywieszona rzekomo za zgodę prezesa przez urzędnika p. Wilka, a nawołująca urzędników pocztowych w imię karności i solidarności do zapisywania się w szeregi N. P. R. i uiszczenia składek.

Nie dość na tem. Przed kilku dniami rozdawano po biurach dyrekcji odezwy, agitujące za N. P. R., a krytykujące obóz narodowy a szczególnie Chrz. Demokrację.

Odezwy te, podpisane przez pp. Wilka, Kurlanda, Słomińskiego itd., odbito w drukarni dyrekcyjnej!!!

Cała ta robota doszła do wiadomości p. posła Bigońskiego, który udał się w poniedziałek do dyrekcji (gdzie stwierdził, że nadużyto w haniebny wprost sposób zaufanie p. prezesa Zakrzewskiego), a następnie poruszył sprawę w drodze interpelacji w Sejmie.

Przebieg tej skandalicznej wprost afery śledzić będziemy z wielką ciekawością. Jak słyszymy, czeka urzędników, którzy odezwę podpisali i nadużyli do jej druku przedsiębiorstwa państwowego, zawieszenie a częściowo przesiedlenie. Zresztą zobaczymy.

Ale teraz druga strona medalu. Dla nas nie ulega wątpliwości, że główna odpowiedzialność spada na N. P. R. Ona niewątpliwie o tem wszystkiem wiedziała i kto wie, czy to nie właśnie ona urzędników odnośnych do takiego nadużycia władzy wprost zachęciła, nie troszcząc się o to, że urzędnika spotka kara i los jego rodziny będzie zagrożony.

Czy to jest obrona interesów urzędnika? Czy N. P. R. nie rozumie, że powiększanie kosztów administracji (a druk odezw partyjnych w urzędzie powiększa te koszty), obarcza m. i. robotnika, uszczupla środki państwa i utrudnia walkę o lepsze uposażenie urzędnika?

Czyż się pp. Kurlandowi, Wilkowi i ich adherentom teraz wreszcie otworzą oczy, komu służą i na jakie zeszli manowce?

RUCH ZAWODOWY.

Dwa zjazdy Związku Niższych Pocztowców.

Związek Niższych Pracowników Pocztowych organizuje się. — Referat p. posła Bigońskiego. — Delegaci warszawscy. — Zjazd organizacyjny Grupy Technicznej, Postulaty. — O obu zjazdach.

W ubiegłą niedzielę Bydgoszcz gościła licznych delegatów Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, przybyłych na zjazd okręgowy z Pomorza, między ktoremi zauważyliśmy również delegatów z Warszawy, Poznania i Górnego Śląska.

Wedle zapowiedzianego programu w organie niższych pocztowców „Nasza Poczta", wszyscy delegaci przy współudziale Koła miejscowego ze sztandarem udali się do Fary na mszę św., która została odprawiona na intencję zjazdu. Z kościoła udano się do „Strzelnicy", gdzie w oznaczonym czasie rozpoczęły się obrady. Zjezd zagaił prezes tymczasowego Zarządu Głównego p. Szulc i jednocześnie powitał delegatów i gości pp.: posła Bigońskiego, przedstawiciela władzy pocztowej referenta Pleśnianka; naczelnika U. P. Bydgoszcz 2, Stryszka; przewodniczącego Kasy Wzajemnej Pomocy Pracowników pocztowych, Wolskiego; przedstawiciela P. Z. K. i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", red. Kobierskiego. Po przeczytaniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru prezydjum Zjazdu, w skład którego weszli pp.: Bobrowski — marszałek, Neumann — wicemarszałek, Chmara — sekretarz, Liedtke i Chojnacki — ławnicy. Wybrano również komisję mandatową, która miała za zadanie stwierdzić legitymacje delegatów upoważnionych do głosu decydującego. Po objęciu przez marszałka przewodnictwa, nastąpiły sprawozdania dotychczasowego zarządu okręgowego, zastępującego jednocześnie tymczasowy Zarząd Główny. Należało to uczynić ze względu na sprawność organizacyjną

Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu okręgowego wynika, że Związek Niższych Pracowników Pocztowych na terenie Pomorza, objął prawie wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne, oprócz trzech miast położonych na północnym krańcu województwo pomorskiego. Okręg pomorski posiada około 1600 członków, grupujących się w 39 kołach. Wszystkie koła funkcjonują sprawnie, uwydatnia się bowiem w nich zrozumienie, że należy pracować wytrwale dla dobra swej organizacji. Organizacje pozostałych kół polecono nowemu zarządowi okręgowemu. Sprawozdania prezesa Szulca i sekretarza Stanisławskiego były bardzo rzeczowe. Z nich można było dowiedzieć się że władza do Zw. N. P. P. T. i T. odnosi się przychylnie, gdy natomiast Związek Pracowników Pocztowych stara się, gdzie tylko może, szkodzić rozwojowi organizacji niższych pocztowców. Nawet niektórzy panowie kierownicy urzędów pocztowych odmawiają potwierdzenia własnoręcznego podpisu niższego pocztowca na deklaracji wystąpienia ze starego związku, chociał roporządzenie Dyrekcji Pocztowej zezwala na to. Dalej przedstawili korzyści jakie przynosi własny organ „Nasza Poczta". Skarbnik p. Swakowski zdał sprawozdanie kasowe. Bilans, pomimo olbrzymich wydatków na prasę i wyjazdy członków zarządu w sprawach organizacyjnych, przedstawia się dodatnio, zawdzięczając to jedynie sprytowi i rozumnemu postępowaniu samego skarbnika. W dyskusji nad sprawozdaniami niejednokrotnie wypowiadano słowa uznania Zarządowi za dzielną pracę.

Po krótkiej przerwie obiadowej naczelnik urzędu p. Stryszek bardzo obszernie zobrazował działalność Kasy Wzajemnej Pomocy Pocztowców i udzielił w tej sprawie szczegółowych informacyj.

Referat p. posła Bigońskiego składał się z dwóch części. Pierwsza: „Co dotychczas zdziałał tymczasowy Główny Zarząd wraz z nim dla dobra Związku Niższych Pracowników Pocztowych", druga — „Co pozostaje do zdziałania jeszcze i jak powinna pracować i działać organizacja zawodowa?". W ciągu półtorej godziny p poseł B. jako rzecznik Związku na terenie parlamentarnym, dał jasne wskazówki i odpowiedzi na różne sprawy wynikające w związku z rozwojem organizacji zawodowej i jej stanowiskiem do społeczeństwa.

Wszyscy ciekawi byli co wypowiedzą 3 delegaci przybyli z Warszawy i jakie stanowisko zajmią pocztowcy warszawscy do Związku Niższych Pracowników Pocztowych. Pierwszy zabrał głos p. Ilczewski, przedstawiciel 2 Urzędu Pocztowego. W swoich wywodach zdradzał on, że przybył jedynie po to, aby nakłonić zjazd do połączenia się ze starym związkiem. Swego stanowiska jasno nie wypowiedział, nadmieniając przytem, że dopiero po kongresie Pocztowców w Warszawie, niżsi pocztowcy tamtejszego urzędu zdeklarują swoje postąpienie. Dwaj pozostali delegaci po wyrażeniu słów uznania tutejszym swym kolegom, wypowiedzieli się, że z ich urzędów niżsi pocztowcy przystępują do Związku Niższych Pracowników Pocztowych, co wywołało żywy poklask.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego, w skład którego weszli pp.: Jagielski — jako prezes, Bobrowski — jako wicepreces, Chmara — sekretarz, Błaszczyk — zastępca sekretarza, Fabiszak — skarbnik, Grządziela — zast. skarbnika, Szmuski, Chojnacki i Szczygielski — rewizorzy kasy, Rybiński, Szroeder, Filczek i Zaborowski — ławnicy.

W wolnych głosach uchwalono szereg doniosłych rezolucyj, np.: w sprawie zniesienia 15 i 16 grupy uposażeniowej, zmiany mundurów, etatu, pragmatyki, wyboru dowolnego lekarza, mundurów letnich, bezzwrotnej zapomogi na zakupy zimowe, w sprawie urlopów itp.

Przebieg zjazdu był bardzo poważny, co świadczy dodatnio o wyrobieniu organizacyjnemu niższych pocztowców.

Tej samej niedzieli odbył się zjazd okręgowy delegatów Grupy Technicznej przy Związku Niższych Pracowników Pocztowych na okręg pomorski w „Strzelnicy". Zjazd otworzył prezes koła miejscowego p. Warszyński, witając wszystkich delegatów, a szczególnie delegatów z Poznania i Górnego Śląska (Królewska Huta) wyjaśniając jednocześnie cel zjazdu. Po przeczytaniu porządku obrad, nastąpił wybór prezydjum. Na marszałka powołano p. Warszyńskiego, a na sekretarza p. Lewandowskiego z Grudziądza. Pierwszą sprawą było omówienie projektu regulaminu, opracowanego przez koło bydgoskie, do którego wniesiono szereg poprawek, a na wniosek przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" p. red. Kobierskiego, przyjęto go za urzędowy i obowiązujący.

Referat prezesa p. Warszyńskiego obejmował wszystko, co dotyczy konieczności utworzenia Grupy Technicznej, jej organizacji wewnętrznej i dalszej działalności w zakresie swych potrzeb. Po dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego do którego weszli pp.: Warszyński — jako prezes, Żurawski — wiceprezes, Giers — sekretarz, Olejniczak — zastępca sekretarza, skarbnik — Poturalski, ławnicy — Lewandowski, Siemiński, Woźniak, Ziółkowski i Dobke. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Pankau i Schulz. Do Głównego Zarządu Niższych Pracowników Pocztowych wybrano przez poszczególne okręgi: Warszyńskiego, Giersa, oraz 5 członków zarządu okręgowego.

W wolnych głosach żalono się ogólnie na niskie wynagrodzenia i djety za wyjazdy oraz zawsze nieprzyjemną sprawę czyszczenia ubikacji nie licującą ze stanowiskiem pracownika państwowego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono następujące rezolucje:

1) Domagamy się o posunięcie wszystkich pracowników technicznych o jeden stopień płacy służbowej;

2) wynagrodzenia za wchodzenie na dachy w wysokości dwóch punktów dziennie;

3) ujednostajnienia djet za wyjazdy pozamiejscowe dla wszystkich pracowników technicznych i to licząc od urzędu 3 klm. — 8 punktów, z noclegiem — 16 punkżtów; za odbycie powrotnej drogi rowerem ½ punkta za każdy kilometr, a za piesze — 1 punkt. Dotyczy to np. przy usuwaniu przeszkód przewodów telefonicznych i telegraficznych podczas obejścia linji, budowy i konserwacji;

4) o podniesienie wynagrodzenia dla monterów zatrudnionych przy akumulatorach o 60 punktów, dla wszystkich pracowników zatrudnionych w warsztatach o 30 punktów miesięcznie, oraz zniesienia czyszczenia ubikacyj.

Rezolucja robotników telegraficznych brzmi:

1) Domagamy się po trzech latach nienagannej służby przyjęcia na kandydata na montera lub woźnego;

2) po 5-ciu latach o przyjęcie na etat techniczny lub pocztowy;

3) przyjęcia po 3 miesiącach pracy każdego robotnika na stałych robotników telegraficznych, podług godzinnego wynagrodzenia obowiązującej taryfy przyuczonych robotników;

4) dostarczenia czapek za opłaty rzeczywistych kosztów oraz nieprzemakalnych płaszczy;

5) wynagrodzenia przy pracy pozamiejscowej i nocleg w wysokości 1 zł. dziennie.

Domagania te są całkiem słuszne i władza powinna je wziąć pod uwagę.

*

Oba zjazdy odbyły się wzorowo i sprawnie. Potwierdzają one poniekąd fakt, że niższych pracowników pocztowych (państwowych) nie będzie można nadal wyzyskiwać. Za trud i pracę należy im się słuszne wynagrodzenie, bowiem społeczeństwo na to płaci wysokie podatki. Potrzeba tylko wyrozumienia ze strony władzy, a niezawodnie liczba niezadowolonych ze stosunków państwowości polskiej zmaleje do zera.

Co uzyskali konduktorzy w Ministerjum Kolei.

Na skutek starań Chrześcijańskiego Związku Drużyn Konduktorskich w Ministerjum Kolei uzyskano tam: odwołanie zakazu awansowania, zmian charakteru służb. z nadkonduktora i starszego konduktora na kierownika pociągu, którzy od 1. stycznia 1926 r. będą przeniesieni do IX. grupy, wydanie okólnika z Min. Kolei, celem zaprzestania niesłusznie nakładanych odszkodowań na konduktorów, zapobieganie redukcji, dodawanie brankardów do wszystkich pociągów, naprawa koszar dla drużyn konduktorskich, przywrócenie na służbę 3 konduktorów, zwolnionych niesłusznie i wiele innych spraw mniej ważnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatelom z Janowca: ponieważ korespondencja przyszła zapóźno, więc nie mogliśmy ją umieścić. Dziś już jest „musztarda po obiedzie".

Września J. K. Korespondencji nie zamieścimy, ponieważ o tem już tyle się pisało.

B. Szatkowski, Pruszcz. Oburzenie rozumiemiemy i korespondencję umieścilibyśmy, lecz zasadniczo żądać musimy więcej wiarygodnych podpisów. Prosimy o ewtl. pofatygowanie się do nas przy okazji.

P. Śmieszała. Sprawę oddaliśmy osobiście prezesowi Dyrekcji Lasów. Przyrzekł surowe śledztwo i naprawę.

W. M. W. M. Co to są za pieniądze? Pożyczka zwykła, hipoteczna, czy też reszta ceny kupna itp.?

Panu F. M. w Mroczy. Sprawą tą, jako czysto prywatną zajmować się nie możemy.

K. w K. Zięciowi według prawa należałby się zwrot włożonej w majątek gotówki, w pełnej wartości, po otrąceniu zysków ciągniętych przez ten okres czasu. Najlepiej porozumieć się i tę sprawę załatwić ugodowo.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 9. października 1925

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Dyozonego.
Jutro w sobotę Franciszka.
Wschód słońca o godzinie 6. 15.
Zachód słońca o godzinie 5. 18.

Z powodu niedostarczenia nam przez elektrownię miejską prądu elektrycznego, pismo nasze wychodzi dziś w mniejszej objętości.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś premjera znakomitej komedji współczesnej „Nowi Ponowie". Komedja ta dla swoich walorów zyskała zupełnie słuszną opinję najlepszego utworu komedjowego powojennej twórczości dramatycznej. Nic też dziwnego, że w Paryżu już od dwuch lat nie schodzi z afisza, a Warszawa przepadała wprost za tym przemiłym i dowcipnym utworem. W rolach głównych arystokraty, elektrotechnika, który dochodzi do stanowiska ministra i francuskiej aktoreczki wystąpią pp. W. Kosiński, T. Skarzyński i Helena Rawicz.

Premjera dzisiejsza powtórzona zostanie w sobotę 10. b. m. i w niedzielę 11. b. m.

W sobotę 10. b. m. o godz. 3½ popoł. **przedstawienie dla młodzieży** „Balladyna" J. Słowackiego. Słowo wstępne wygłosi **wybitny znawca naszej literatury prof. Jan Kaźmierczak.** Nieliczne pozostałe bilety na to przedstawienie nabywać można jeszcze w kancelarji teatru (ul. Jagiellońska) od godz. 10 do 13 i popoł. od godz. 14½ przy kasie teatru.

—**Z kancelarji Teatru Popularnego** dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach otworzy swe podwoje znakomitą komedją J. Szutkiewicza pt. „Popychadło". W sztuce tej będziemy mieli sposobność zapoznania się z nowym zespołem w osobach pp.: Olgi Weissowej, Haliny Sokołowskiej, Wandy Skarzyńskiej, Teodory Rapackiej, Józefy Bogdanowicz, Janiny Orwicz-Szymańskiej, Janiny Różańskiej, Józefa Cornobisa, Stefana Zborowskiego, Tadeusza Pola, Tadeusza Morozowicza, Stefana Bystrzyńskiego, Feliksa Sydora, Stanisława Sarewicza, Bolesława Owerski i Jana Juraszko. Kierownictwo artystyczne objęli znani nam zaszczytnie p. Stefan Zborowski i Józef Cornobis. O dniu inauguracji podamy w następnym numerze.

— **Sieczka...** Dwa niezupełnie wyraźne odłamy socjalnej demokracji na terenie tutejszym: niedobitki obozu znanego polakożercy Stoessla i niezależni, t. zw. Drobnerowcy, skłaniający się ku komunistom (Zacharjasiewicz i Wnuk), mieli wczoraj w kasynie robotniczem na Dolinie swój wiec przedwyborczy. Około 300 osób, przeważnie bezrobotnych, przysłuchiwało się uważnie wywodom p. Matuszewskiego, który — jako stary działacz związkowy — był dość ostrożny w wyrażeniach i nie dał nikomu powodu do odmówienia jego wywodom pewnej słuszności. Natomiast dalsze mowy — to była niezwykła sieczka. Tyle bzdurstw, co tutaj, nie słyszeliśmy jeszcze na żadnym wiecu. Przygłupek jakiś n. p. opowiadał, że Rzym przesłał 100 tysięcy złotych na agitację wyborczą na Pomorzu... Kobiety mają iść do garnka i rądla, albo należy babę „sprać..." jeżeli będzie przeszkadzała chłopu w głosowaniu na dwójkę! — Wyszydzano też religję i wyrażano się, jak w stajni... plugawo i ordynarnie.

Wśród socjalistów widoczny był rozłam. Mówcom co chwilę przerywano, że nie na niemiecko-żydowsko-bolszewicką dwójkę, lecz na trójkę — reprezentującą żywioł istotnie polski wśród socjalistów — głosować należy. Z kół obywatelskich i narodowych nikt na wiecu się nie odezwał, niechcąc ściągnąć na siebie „gniewu" ludu, wśród którego bowiem było kilku tak pijanych, że musiano ich wyprowadzić ze sali... Gdzie jak gdzie, ale w Kasynie Robotniczem, mającem służyć do umoralnienia proletarjatu, wyszynk wódki powinien być wzbroniony...

— **Osobiste.** W dniu jutrzejszym obchodzi p. **Franciszek Kowalkowski,** starszy woźny w Banku dla Handlu i Przemysłu (dawniej „Ostbank") 50-lecie gorliwej służby w tym domu bankowym.

Nasz Jubilat jest jedną z najpopularniejszych osobistości „Starej Bydgoszczy" i założycielem najstarszego u nas polskiego koła śpiewu imienia św. Wojciecha. Nietylko swoi ale i obci zawsze do p. Kowalkowskiego odnosili się z szacunkiem, a jego „maciejówka" którą dumnie nosił w tej ongiś nawskroś niemieckiej instytucji finansowej — podziwiana była wszędzie...

Sędziwemu weteranowi a od zaczątków wiernemu czytelnikowi naszego „Dziennika", składamy życzenia z głębi serc naszych płynące: oby Mu Bóg dał zdrowie w najdłuższe lata!

— **25-lecie pracy zawodowej.** W dniu 1-go bm. obchodził 25-lecie nieprzerwanej pracy dyr. biur Izby Przemysłowo-Handlowej p. **Franciszek Kałuża.** Wstąpiwszy w dniu 1-go października 1900 roku jako funkcjonarjusz do administracji Izby, dzięki swej inteligencji i sumienności w dniu 1 kwietnia 1906 roku zamianowany został kierownikiem biur, na którem to stanowisku dzisiaj jeszcze przebywa. W okresie od 31 grudnia 1917 r. do 16 czerwca 1918 r. sprawował p. Kałuża w zastępstwie funkcje syndyka Izby. W uznaniu jego długoletnich zasług, położonych około rozwoju przemysłu i handlu okręgu bydgoskiego. w dniu 31 czerwca 1923 r. otrzymał tytuł dyrektora biur.

Szczególnie rzadkie przywiązanie do instytucji, z którą dzielił różne koleje losu, oraz cicha, wytrwała jego praca, nie żądna rozgłosu, uznawana jednak przez przełożonych, zaskarbiła Jubilatowi powszechny szacunek.

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy na posiedzeniu swem w dniu 26 września wyraziło długoletniemu pracownikowi Izby, p. Dyrektorowi biur Franciszkowi Kałuży z okazji 25-letniego jubileuszu pracy serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra okręgu i całej Rzeczypospolitej, zaś w dniu 1-go października imieniem Izby wręczył p. prezydent Kasprowicz Jubilatowi dyplom honorowy oraz prezent. Do licznie nadesłanych życzeń przyłączyli się również współpracownicy Jubilata, wręczając mu piękny upominek i kwiaty.

— **Koncert.** W niedzielę, dnia 11. bm. o godz. 8 wiecz. wystąpi w Auli Gimnazjum Kopernika (Plac Kochanowskiega) znany i ceniony pianista-wirtuoz, Emil Bergmann, prof. Konserwatorjum Muzycznego Winterfelda Prof. Bergmann był uczniem znakomitości muzycznych tej miary co prof. Jeranek w Pradze Czeskiej, oraz słynny prof. Sauer w mistrzowskiej szkole w Wiedniu. Program tego niezwykłego koncertu zapowiada utwory Bacha, (Chaconne) Beethovena (Sonata appassionata), Chopina (Etudy i Barkarolla) Głucka, Arenskiego, Rubinsteina (Taniec kaukaski) i innych.

— **Na nic lisie umizgi!** Zwołany przez „Gazetę Bydgoską" do sali Patzera wiec powstańców, wojaków i inwalidów — nie odbył się wcale, ponieważ po pierwsze nikt poza zarządami wspomnianych organizacji nie ma prawa zwoływania podobnych zebrań o charakterze ściśle agitacyjnem, a powtóre dlatego, że znający karność dawniejsi wojacy **nie jawili się wcale,** pozostawiając referenta z listy kulturalnej, red. Fiedlera ...na lodzie.

— **„Wielki" wiec kobiet z przeciwnego obozu** zgromadził w salce hotelu Lengninga pół kopy ciekawych pań, które rozeszły się tym razem spokojnie, wysłuchawszy przemówień swoich niedoszłych posłanek.

Kobiety-obywatelki uświadomione, dobre polki i chrześcijanki w przewadze swej głosować będą na **numer 4,** na której to liście na zupełnie pewnem miejscu figuruje ich przedstawicielka, pani redaktorowa Teskowa, ciesząca się zaufaniem ogółu.

— **Z Klubu Mandolinistów.** W dniu 5. bm. odbyło się na sali Harmonji uroczyste zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Mandolinistów, przy udziale wszystkich członków i licznie przybyłych gości. Po załatwieniu formalności wstępnych zebrania, powitało towarzystwo gości marszem powitalnym odegranym przez cały zespół, za co otrzymało gorącą owację.

Następnie przystąpiono do poszczególnych punktów obrad, które w większej części dotyczyły działalności towarzystwa. Sprawozdanie wykazało intenzywną pracę członków i serdeczne zainteresowanie się grą na mandolinie i gitarze. Towarzystwo istnieje dopiero od marca br., i jest jeszcze mało znane.

W celu zbliżenia się ze społeczeństwem urządza tow. wieczorek towarzyski, gdzie sympatycy będą mieli możność posłuchania tak melodyjnej i słodkiej muzyki, jaką jest gra na mandolinie, lutni i gitarze. W końcu popisy zespołu wypełniły miły ten wieczór i huczne brawa nagrodziły tak dyrygenta jak i członków.

Uczestnik.

— **„Czynniki odpowiedzialne za marnotrawstwo w przemyśle".** Taki tytuł ma wykład, który wygłosi dzisiaj (w piątek) o godz. 7-mej wieczorem w Liceum Handlowem (Nowy Rynek nr. 8) p. inż. Piotr Lisiecki. Temat bardzo aktualny, warto posłuchać.

— **Z Sądu Okręgowego.** W dniu wczorajszym II Izba Karna Sądu Okręgowego pod przewodnictwem dyrektora Sądu dr. Kleiendera, rozpatrywała sprawy odwoławczo-prywatne od wyroku Sądu Pokoju.

Ze względu na zbyt nikły materjał informacyjny sprawozdanie z tych rozpraw nic podamy.

— **Ze Stowarzyszenia Oficerów-emerytów.** Podaje się do wiadomości, że w skład zarządu Stowarzyszenia Oficerów, przeniesionych w stan spoczynku (emerytów wojskowych) oddział bydgoski, z siedzibą Centrali w Warszawie wchodzą: gen. dyw. Karnicki — jako prezes; gen. bryg. Porzecki — wiceprezes; ppłk. Laskowski — sekretarz i skarbnik, i zapasowy członek zarządu pułkownik Targoński.

Sekretarjat Stowarzyszenia mieści się na ul. Śniadeckich 5a I p., w mieszk. ppłk. Laskowskiego, gdzie się przyjmuje zapisy nowych członków, jak też wdowy i sieroty po wojskowych. Tczew.

— **Zarząd Stowarzyszenia Samopomocy Uchodźców z Rosji** uprasza wszystkich, kto ma u siebie oddawna książki, należące do Stowarzyszenia o zwrot książek do bibljoteki stowarzyszenia przy ul. Bocianowo nr. 28 średni dom w ogrodzie I. p. prawo — we wtorki, czwartki, i soboty od godz. 6. do 8. wiecz.

Patrjota w hotelu Lengninga.



— Czemu moje obuwie niewyczyszczone?
— Bo pan mieszka pod piątką a to jest niemiecka lista.

— **Poważnieni bracia biorą się za łby...** Kandydaci Polskiej Partji Socjalistycznej w Bydgoszczy wydali ulotkę, w której zarzucają kandydatom dwójki, że są warchołami, rozbijaczami polskiego ruchu socjalistycznego, po części ludźmi bez przekonań, wysługującemi się ongiś centrali berlińskiej..

Grupa „Doliniarska" nazywa to — zbrodnią i nieuczciwą walką przedwyborczą, na co znowu pepe-esy chcą przedstawić dowody iż istotnie Matuszewski na zjeździe w Jenie potępiał polskich socjalistów, a Kronenberg przerzucał się z obozu do obozu..

Dzisiejszy wiec PPS. u Kleinerta, gdzie przemawiać ma poseł Zaremba z Warszawy zapowiada się wobec tego niezmiernie ciekawie.

Idą z sobą na udry, ale w końcu się pogodzą.... My to znamy.

— **Wynik strzelania leśników.** Dnia 4 bm. odbyło się w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego strzelanie o premje, urządzone przez komitet zabawowy Państwowego Nadleśnictwa Jachcice.

Strzelanie o premje do tarczy z wolnej ręki rozpoczęło się punktualnie o godz. 2-giej po poł. I. nagrodę otrzymał p. Głazik II. p. Kwieciński, III. p. Szymański, IV p. Pilaczyński, V. p. Kasprzewski, VI. p. Wagner, leśniczy z Czyżkówka. w strzelaniu do rogacza I nagrodę otrzymał p. Głazik, członek Bractwa Strzeleckiego a II. p. Przedpełski. leśniczy z Zacisza. Komitet zabawowy leśników wyraża gorące podziękowanie członkom Bractwa Strzeleckiego za tak liczne wzięcie udziału w strzelaniu. Leśnicy starym zwyczajem nie dopisali i na strzelanie zjechało się ich niewielu, z czego widać. że nie starają się o to. aby podtrzymać stosunki towarzyskie pomiędzy sobą i wspólnie chociażby się raz do roku zabawić. To nie jest zbyt pochlebna opinja....

— **Praktyczne pokazy gotowania na gazie.** Próbny pokaz gotowania, pieczenia na aparatach opalonych gazem świetlnym, odbył się w ubiegły czwartek 1-go bm. w sali pokazowej Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej 14 (vis-á-vis Teatru).

W ślad za innemi miastami Dyrekcja Gazowni Miejskiej, uznając konieczność popularyzacji gazu w naszem mieście, wydzierżawiła lokal odpowiedni na sklep tudzież na salę pokazową, którą zaopatrzono we wszelkie aparaty kąpielowe, piecyki, kuchnie gazowe, lampy, żelazka, aparaty fryzjerskie i dla lekarzy. Do zebranych przedstawicieli Magistratu oraz urzędników gazowni przemówił decernent Gazowni, Kanalizacji i Wodociągów dyrektor Tubielewicz, wskazując na konieczność jak najszerszego zastosowania w życiu domowem gazu i życząc Zarządowi gazowni pomyślnej pracy w tym kierunku, poczem zabrał głos dyrektor tutejszej Gazowni Miejskiej inż. Klimczak, podając szczegółowy program propagandy gazowej oraz znaczenie prelekcji z równoczesnemi praktycznemi pokazami używania gazu Z kolei, w czasie gotowania objaśnił sekretarz Kuberski, (który był na kursach gotowania w Karlsruhe i Dessau), jak ważnym czynnikiem do podniesienia kultury i hygjeny społecznej jest zastosowanie gazu w gospodarstwie domowem w miejsce stałego i płynnego materjału opałowego. Zastosowanie gazu upraszcza gospodarkę, zwiększa oszczędność, czystość i hygjenę.

— **Dziewczę z karuzeli.** Jeden z najwspanialszych światowej marki pod powyższym tytułem obraz w dniu dzisiejszym ujrzy światło na ekranie kina „Marysienka". Jest to ważki dramat z dziejów ostatniej wojny europejskiej, urozmaicony przepychem dworu austrjackiego oraz werwą hulaszczego Wiednia. W roli głównej Mary Philbin.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Ubiegłej nocy policja śledcza aresztowała 3 złodziei, 4 pijaków, 1 włóczęgę i 8 prostytutek za przekroczenie przepisów obyczajowych.

— **Za kradzież platerów** w kawiarni „Wielkopolanka" aresztowano Władysława Wiśniewskiego.

KINO MARYSIEŃKA

Początek o godz. 6^{45} i 8^{45}.

DZIEWCZĘ z KARUZELI

Arcydzieło światowego rozgłosu.

Okropności wojny światowej! Miłość dygnitarza dworu Cesarza Franciszka Józefa do dziewczęcia z ludu! Przepych zabaw dworu cesarskiego! Prater wiedeński (miejsce igrzysk ludu) z jego smutkiem i radością! (25523

Sukces wielkiego zebrania Chrz. Dem.

Zwołane na dzień wczorajszy wielkie zebranie członków i sympatyków Chrześcijańskiej Demokracji zgromadziła na sali Strzelnicy, z górą 500 osób płci obojga.

Zebranie to zagaił redaktor naczelny Dziennika Bydgoskiego p. Teska, podając zebranym do wiadomości porządek obrad, a mianowicie: referat posła Marciniaka, przemówienie posła Bigońskiego i dyskusję.

Przewodniczył redaktor Teska, pióro trzymał p. Langner. Na ławników powołano pp. Wolskiego i Pawlaka.

Przed udzieleniem głosu posłowi Marcinkowskiemu, przewodniczący zaznaczy, że aczkolwiek jest to zebranie członków Ch. D. jednakowoż w dyskusji wolno będzie przemawiać zwolennikom innych ugrupowań. Dalej wyjaśnił redaktor Teska, że Ch. D. idzie dlatego sama do wyborów, bo zawiązał się tu w Bydgoszczy pewien komitet, który tylko pod przykrywką bezpartyjności staje do wyborów, a zdaniem klubu Ch. D. w radzie miejskiej bez zasad politycznych pracować nie można.

Obowiązkiem przeto Ch. D. było stworzenie obozu narodowego, koło którego skupi się stan średni wraz z narodowouświadomionym robotnikiem. Zespolenie takie musiało nastąpić — by na przyszłość nie doszło do podobnych wypadków jakie miały miejsce w Krakowie, gdzie robotnicy idący na pasku socjalistów — strzelali do żołnierzy polskich.

Poseł zabierając głos pozdrawiał zebranych słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Referat posła Marciniaka był polityczny; z tego też punktu widzenia p. poseł oświetlił zebranym obecną sytuację Europy a tem samem i Polski. Czasy obecne, podobne do lat 1900—1914 wykazują niezbicie, że wszelkie zamieszki wojenne będące obecnie we wszystkich częściach świata, są inspirowane przez niemców, by państwo bezpośrednio zainteresowane w tych zawieruchach odwróciły baczne oko od Niemiec, które dążą do odwetu.

Przechodzę kolejno położenie gospodarcze Polski, mówca podkreślił, iż są to skutki zastosowania się rządu do powyższego ustępowania politycznego, króre wywoziło zboże za granicę.

Dłuższe chwilę poseł Marciniak zatrzymał się przy reformie rolnej, którę Ch. D. popiera. Popiera ale racjonalną — nie demagogiczną. Jeśli szybkim tempem bez żadnego programu reforma rolna będzie przeprowadzana, to miastom grozi większe bezrobocie, gdyż i robotnicy rolni uciekać będą na prace do miast.

Nawiązując do mających się odbyć wyborów do rady m Bydgoszczy poseł Marciniak zaznaczył, że Ch. D. nic nie obiecuje, bo łatwo jest coś obiecać i nie dać później ale przyrzeka, że ludzie figurujący na liście nr. 4 będą sumiennie i z zapałem pracować dla dobra miasta. Gdy prelegent skończył posypały się niemilknące oklaski, a redakt. Teska w serdecznych słowach podziękował posłowi Marciniakowi za wygłoszony referat.

Drugim mówcą był **poseł Bigoński**, który mówił li tylko o wyborach, nawiązując do artykułów umieszczonych w niektórych pismach, jakoby w radach miast nie trzeba było polityków, pan poseł zaznaczył, że ludzie ci są w błędzie, bo przecież nie można spraw społecznych rozpatrywać z jednego punktu widzenia. Przeglądając programy list wyborczych p. Bigoński zauważa, że są tam same hasła i frazesy nie poparte żadnemi argumentami i nie dające gwarancji za dobrą gospodarkę miasta. Dowodem tego co się dzieje obecnie w Kasie Chorych m. Bydgoszczy, którą opanowali socjaliści i enperowcy.

Komitet kulturalno-gospodarczy głosi hasła, że bez podłoża politycznego idzie do obecnych wyborów. Czołowy przywódca tego Komitetu prezes kupców p. Lewandowski poruszył na wtorkowym zebraniu Ch. Dem. w Harmonji sprawę, która z wyborami zasadniczo nie ma nic wspólnego a mianowicie, **że mamy za dużo wojska a szczególnie kawalerji i że w tym względzie ma być przeprowadzona redukcja...** Zaiste bardzo smutny fakt, że tego dopuszcza się czołowy kandydat Z. L. N. — kandydat na posła, który nie orjentuje się, że Polska jest z kilku stron zagrożona, że trzeba się mieć stale na baczności.

I w tym czasie „obrońcom wojska" rozchodzi się o jego redukcję i to wysuwają panowie „kulturalni — bezpartyjni" jako atut wyborczy.

Przemawiali jeszcze pp. Fiołka, Szczygieł, Pawlak, Gołąbek. Zgłosił się też do głosu jedyny socjalista znajdujący się na sali p. Adrjańczyk z P. P. S. i dwuch enperowców, którzy, jak to zwykle bywa, operują frazesami, an ronami, głupstwami i innemi „ami". Brakło tylko „panów kulturalnych", którzy zdaje się już zrezygnowali z kampanji wyborczej.

Przeciwnikom politycznym odpowiadał poseł Marciniak, a gdy poruszył niektóre sprawki ich panów przywódców ze wszystkich stron sali padały okrzyki „hańba im, precz z nimi".

Za zakończenie zebrania przemówił red. Teska, że referaty wygłoszone przez pp. posłów i innych mówców dały słuchaczom rękojmię, iż **kandydaci listy nr. 4** będą pracować dla dobra miasta, po salwowaniu zebrania przez redaktora Teskę dały się słyszeć niemilknące oklaski.

Sukces wczorajszego zebrania Ch. D. był wielki.

Strajk w Gdyni złamany.

Strejk „dziki", wywołany przez bolszewizujące „Wolne Związki" na robotach firmy TRI przy budowie dworca i portu wojennego — można uważać za złamany.

Program w kinach.

— **„Małżeństwo — grobem miłości".** Kino Kristal od dziś występuje z ciekawą, bo rozstrzygającą problem nęcącej ale niebezpiecznej dla młodych dusz — wolnej miłości. W pojęciu bohaterki dramatu miłość kończy się z małżeństwem i to ciekawe właśnie zagadnienie rozwija się w 9 aktowym obrazie p. t. „Małżeństwo — grobem miłości" z piękną Collen Moore w głównej roli. Na dprogram wiadomości ze świata i arcywesoła komedja w 2 akt. „Bardzo przepraszam". Razem program zawiera 13 akt.

— **„Trujące perły".** Na ekranie kina Corsa dziś podwójny program „Trujące perły" sensacyjny dramat w 6-ciu akt. w głównej roli król ekranów CONRAD VEIDT, i arcywesoła komedja w 7 akt. p. t. „Papo ja chcę Chaplina,..!" Na scenie występy artystów w jednoaktowej komedji Timmory p. t. „Pacjent z prowincji".

W czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 2 rano zasnęła nasza najdroższa córeczka i siostrzyczka

ś. p.

Maria-Magdalena Zaleska

w 3 roku życia. (25562

W głębokim smutku pogrążeni rodzice

Maksymiljanostwo Zalescy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 5-ej po poł. z kaplicy nowego cmentarza.

Kino Kristal



Początek o godz. 6.35, 8.40.

Razem **13** aktów.

Dziś najaktualniejsza premjera! **MOTTO:** Kocham go, ale poślubić nie chcę... albowiem małżeństwo jest grobem miłości.

Palące pytanie doby dzisiejszej: Małżeństwo czy wolna miłość ? ? ?

Rozstrzygnie sensacyjny film:

Małżeństwo — grobem miłości

w 9 wielkich aktach. W rolach gł. najmilsza z młodziutk. gwiazd ekranu

Collen Moore i piękny Milton Sills zwany stuproc. mężczyzną.

Przepych toalat i dekoracji. Rekord powodzenia na całym świecie.

Wielki Nadprogram

Najnowsze wiadomości z całego świata.

Bardzo przepraszam

arcyzabawna komedja w **2 aktach.**

Razem **13** aktów.

PRZETARG

na sprzedaż starego żelaza (szmelcu) loco skład lub loco wagon Bydgoszcz

Wadjum 150 zł Termin wnoszenie ofert do 23. X. br Szczegóły w „Polsce Zbrojnej"

Kierown. Rejonu Inż.-Sap. Bydgoszcz.

L 2918/25 (25530

Zamiana mieszkania Gdańsk-Bydgoszcz

Oddam **4 pokojowe mieszkanie w Gdańsku** z wszelkim komfortem **za podobne w Bydgoszczy.** Oferty do Dzienn. Bydgosk. pod „Gdańsk". (25556

Obwieszczenie.

W myśl rozp. polic. z dnia 11 czerwca 1898 (ogłoszone w Orędowniku Miejskim miasta Bydgoszczy nr. 48 z dnia 18 czerwca 1898) dot. nalepiania afiszów tylko na słupach reklamowych, zakazuje się niniejszem nalepiania plakatów i ogłoszeń na niedozwolonych miejscach jak np. na domach, płotach itd. a zwłaszcza w obecnym czasie wyborów do Rady Miejskiej.

Winni przekroczenia karani będą w myśl § 3 ustawy 2 wyżej cytowanego rozporządzenia grzywną do 30.— zł, którą zastąpi w razie nieściągalności kary odpowiedni areszt. (25564

Bydgoszcz, dnia 8 października 1925.

Miejski Urząd Policyjny.

„PROGRES"

ul. Gdańska 31/32, II-gie ptr.

Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach.

Odpisy — Listy handlowe — Wnioski — Reklamacje

Referaty gospodarcze.

Tłomaczenia z języków obcych:

rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. p. (25194) **i t. p.**

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. (17762

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, t. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

W komis

przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Krawcowa

poleca się poza dom Kujawska 7. (24165

SPRZEDAŻE

Dziś

9 października 1925 od godz. 1—5 po południu będą sprzedawane ziemniaki jadalne na wyładowni kolejowej po cenie 2.30—2.50 za ctr. od jakości ziemniaków. 25527

Koń

z uprzężą oraz wóz platformowy (Rollwóz) 15 ctn. natychmiast do sprzedania Bernardyńska 10. (25534

Futro damskie

nowe (Fealkan) wybrane skórki okazyjnie na sprzedaż. Libelta 10, I prawo. (25491

Kinoaparat

z wszelkiemi przyborami na sprzedaż. Leon Ziółkowski, Fordon.

POSADY

Komisarjat Obwodowy

Bydgoszcz I poszukuje **biurową siłę pomocniczą.** Zgł przyjm. tylko pisemnie (wraz z podaniem wysokości pensji. (25536

Młodszych

pomocników krawieck z całodziennem utrzymaniem i wynagrodzeniem przyjmie M. Piasecki (przy Pl. Poznańskim) Mazurska 1. (25560

Młodszy

drogerzysta dekorator z dobremi świadectwem poszukuje posady od 15. 10. 25 lub 1. 11 25 miejscowość obojętna Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „M. N." (25058

Dzielna

kucharka poszukuje zaraz posady. Łask ofer-ty upr pod „Kucharka 18000" do Dzien Bydg. (25537

Siodlarz-tapicer

dzielny w swym zawodzie poszukuje pracy. Zgł. pod „Siodlarz-tapicer" do Dz. Bydg. 25235

Sierota

z lepszem wykształceniem poszukuje posady biurowej Najchętniej u P. P. adwokatów Of do Dz Bydg. pod „Uczeń" (25519)

Służąca

zaraz potrzebna do Gniewkowa do wszelk. robót domowych umniejąca gotować i wykazać się dobremi świadectw. Zgłoszenia przyjm. Kuklińska, Bydgoszcz, Wilczak, Nakielska 33, I p. (24993 a

Służąca

z dobrem gotowaniem, praniem, kochająca dzieci potrzebna. Król Jadwigi 9 I pr. (25489

Tapicer

przyuczony poszukuje posady Zgł do Dzien Bydg. pod „Tapicer". (25227

Siodlarz

wpracowany na pasy transmisyjne poszukuje posady w cukrowni lub fabryce. Zgł. pod „Siodlarz J." do Dz. Bydg. (25527

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia

ubikacje na handel ziemiopłodów. jak: śpichrz, biuro, garaż, stajnia i t. d. w większem i ruchliwem mieście pow. gdzie dogod. kolej, wyższe szkoły etc., od zaraz za przyst. cenę. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „521" 25498

Łąki

ca 30 mórg, dobre na siano i pod uprawę warzyw wydzierżawię w całości lub częściowo na lat kilka, dojazd bardzo dobry i stacja kolei w miejscu Bliższe szczegóły tamże. Marczyńska, Pawłówek, poczta Okole powiat Bydgoszcz. (25518)

Poszukuję

dzierżawy interesu, branża i okolica obojętna. Zgłoszenia pod „G. B." do Dz. Bydg (25511)

Bufet

cukiernia, pracownia cukiernicza na rachunek do oddania, dobry punkt, cukiernia pierwszorzędna. Kaucja potrzebna 1500 do 2500 złotych. Zgłosz. Kawiarnia „Empire" Dworcowa 95a. (25548

Garaż

wśródmieściu zaraz wydzierżawię. Zgł. Bielawki, Cicha 7. (24617

Skład

duży, w centrum Bydgoszczy, stosowny na konfekcje za czynsz roczny zaraz do objęcia. Szarek, Dworcowa 90. (25547)

MIESZKANIA

Zamienię

2-pokojowe mieszkanie z kuchnią na większe, 3-4 pokojowe. Łaskawe oferty upr. się pod „812" do Dzien. Bydg. 25561

Mieszkania

...kój, z kuchnią zamienię na 1 pokój. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (25486

4 pokoje

ładne, z kuchnią, część mebli zostaje, za 2 lata czynsz zapłacony do oddania ze zgodą właśc. domu za pożyczkę 3—4000 złotych. Oferty pod „A. B. C. 3000" do Dz. Bydg. (25545

POKOJE

Próżny

duży pokój, ew. 2—3, w śródmieściu poszukiwany. Zgł. pod „Poszukuję" do Dz. Bydg. (25551)

Pokój

umeblowany do wynajęcia Tamże dobra stancja dla uczni. Grodztwo nr. 26, II lewo. (25558

Poszukuję

zaraz duży próżny pokój w lepszym domu w pobliżu Gdańskiej, Śniadeckich, Kołłątaja. Of. upr. pod „M. A." do Dzien. Bydg. (25550

Pokój

umebl. do wynajęcia. Sowińskiego 20, I ptr. na prawo. (25552

Pokój

frontowy umeblowany z pianinem, utrzyman wynajmę. Kuchnia warszawska. Błonia 2, II lewo. (25549

ROZMAITOŚCI

Głos serca.

Panie i Panowie mający zamiłowanie do stanu małżeńskiego, mogą się zgłosić z całem zaufaniem do biura pośrednictwa małżeństwa, Bydgoszcz, Św. Trójcy 14 parter. (25546

Dla

rolników wypożyczam po 100—500 zł. w pobliżu Tryszczyna i Koronowa. Of. pod „D. D." do Dz. Bydg. (25523

2—3000 zł.

na I. hipotekę na lepszą posiadłość miejską ze składem w jednem z miasteczek na prowincji poszykuję. Zgł. pod T. v. 50" do Dz. Bydg. (25490

2—3000 złotych

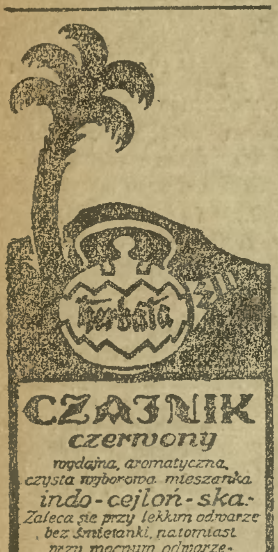
pod dwukrotnem zastawem i dobrem procentem poszukuje. Of. pod „G. K. 325" do Dzien. Bydg. (25544)

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (23734

Fotografje
wykonuje najlepiej i najtaniej „Wiol", Sienkiewicza 44. (25053

Reperacje
lalek, lalki własnego wyrobu, zabawki, wyroby skórkowe. T. Bytomski, Dworcowa 15 a. (23795



W całej
Bydgoszczy a nawet w okolicy mówią, że obuwie najtaniej się kupuje u Smolarka, Sw. Trójcy 33. (25435

Wypłatanka
przyjmuje wszelkie reparacje koszykarskie oraz krzesła do wypłatania po cenach przystępnych. Gdańska 138. (25214)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
99 morgowe, w Bydgoszczy, dawniej ogrodnictwo sprzedam. Cena 1000 zł. Winiarska, Kościuszki 37. (25507

Majątki
750 mórg przenna, buraczana ziemia, dobra komunikacja zabud. i inwentarz. wpłaty 70000 zł. 250 mórg przenna buraczana ziemia, dobra komunikacja zabud. i inwentarz, wpłata 15-25000 zł. sprzedają Dejewski i Jaeger, Grudziądz, Plac 23-go Stycznia 16, I. (25473

Majątki
ziemskie, domy i t. p poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (24544

Domy
wile od 10—80000 zł., majątki, interesy handlowe poleca Szarek, Dworcowa 90. (25130

Majątek
500 mórg pszennej ziemi w Poznańskiem, dom I-piętrowy o 8 pokojach i kuchni w parku i ogrodzie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym w tem parowa młocarnia, przy dobrej kumunikacji kolei i mieście. Cena 100 000 zł., przy wpłacie 50—60.000 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Gospodarstwo
przy Grudziądzu 80 mórg tylko przenna buraczana ziemia, inwentarze i zapasy dzisiaj w wartości 13000 zł ładne zabudowanie elekt światło i siła 10 P. S Cena 18000 zł. wpłaty najmniej 12000 zł. sprzedają Dejewski i Jaeger, Plac 23 Stycznia 16, I Grudziądz. (25467

Baczność!
Posiadłości miejskie i wiejskie i inne objekta od 2000 zł. na sprzedaż. A. Sokołowski. Bydgoszcz, Plac Wolności 2 (25456

180 mórg
pełny inwentarz 26 000. 320 mórg, budynki bardzo dobre i inwentarz 45 000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (25131

Dom
2-piętr., z interesem w centrum miasta Bydgoszczy, podwórze, wjazd stajnie itp., narożnikowy w najruchliwszym punkcie. Cena 23.000 zł. Jak również 1-piętrowy z dwuma interesami. Narożnikowy za 13.000 zł. Wiad. Dworcowa 80 I Pogoń.

140 mórg
za 12000 zł. zaraz na sprzedaż A. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (25458

Dom
II-piętrowy w Bydgoszczy z 3 interesami narożnikowemi przy 2 ulicach. front. podwórze wjazd. stajnie, szopy itp. do objęcia. 2 interesa z 4 przylegającemi pokojami jak również 5 pokojowy lokal na I piętrze. Cena 35.000 złotych. Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80.

Okazyjnie
na sprzedaż maszyna krawiecka używana i rower męski z wolnym biegiem Wiadomość Jackowskiego 19, właściciel domu (25513

Płaszczowe
ubraniowe, kostjumowe materjały bardzo korz poleca Śniadeckich 42 a I p. lewo. (25004

Sypialnie
dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Całkowita wyprzedaż
Z powodu zmiany interesu wyprzedaje się po bardzo zniżonych cenach różne materjały ubraniowe, spodniowe podszewki, watę, watolinę i różne przybory krawieckie, taksamo gotowe ubrania, jopki i spodnie. Wełniany Rynek 12. (25438

Stół dębowy
wielkość 1,96×79 i łóżko tanio sprzedam. Emila Warmińskiego 3, II ptr. (25470)

Mleczarnia-Kawiarnia
dobrze zaprowadzona zaraz na sprzedaż. Wiad. w Dzien Bydg. (25543

Rower
dobry tanio na sprzedaż Sienkiewicza 68, parter. (25563

Tanio
do nabycia półszorki robocze kompl. para 90 zł. Biuro Handlowe. Ignacy Radoszewski. ul. Jagiellońska 35 e. (25541

Z powodu
stosunków familijnych zaraz na sprzedaż młyn w dobrej okolicy. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (25520

KUPNA

Poszukuję
kupna domu z piekarnią, najchętniej na Pomorzu. Łaskawe oferty pod „300" do Dz. Bydg. (25493

Lokomobilę
od 20—45 konna na kółkach lub leżącą oraz wiszącą jeszcze transmisję na konsulkach 70 m/m 10 mtr 60 m/m 20 mtr. kupię zaraz. Of. z podaniem cen do Dz. Bydg. pod „Loco". (25502

Kupię
warsztat stolarski. Zgłoszenia ul. Chwytowo 15, w stolarni. (25482

Poszukuję
piekarni celem kupna lub dzierżawy. Łaskawe zgłosz. pod „Piekarnia" do Dziennika Bydgoskiego. (25476

Kupię
majątek, dom, kamienicę w Bydgoszczy i dopłacę. Oferty z opisem pod „Rola" do Dzien. Bydg (25487

Kupię dom
ze składem w centrum mniejszego miasta lub dużej wsi przy wpłacie 5 — 6 tys. Spiesz. zgł. pod nr. „25464" do Dz Bydg. (25465

LEKCJE

Wpisy
na kurs modniarstwa odbywają się codziennie przy ulicy Śniadeckich 2 od godz 3—5 po poł. (25201)

Fortepjan
do ćwiczeń wynajmę. Zacisze 4 ptr. lewo. (25499

Na skrzypcach i mandolinie
wyuczam dobrze grać Łaskawe zgłoszenia od 4—8 ulica Jackowskiego 2, parter prawo. (25524

Lekcji muzyki
na skrzypcach, mandolinie, flecie, udziela młody rutynowany nauczyciel. Dworcowa 90. I p. Zgłosz. 1—3 (25494

POSADY

Poszukuję
pomocnika szewskiego zaraz. Promenada 16. (25472)

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24995

Dwóch
czeladników dekarskich poszukuje zaraz Fordon, ul. Sienkiewicza Firma Niemczewski. (25501

50 letnia
gospodyni zawodowa, poszukuje od zaraz posady, najchętniej w Bydgoszczy. Of pod „J. W K. 150" do Dz. Bydg. (25500)

Podróżujący
z branży cukierniczej, z kaucją lub gwarancją poszukiwany. Of. pod „L. M. 24" do Dzien. Bydg. (25525

Służąca
potrzebna zaraz. Dembus, Św. Trócy 19 (25471)

Maturzysta
poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „12321". (25415

Młoda sierota
mająca dobre świadectwa szuka pracy jako ekspedjentka w cukierni lub w składzie za bardzo małym wynagrodzeniem lub bez Of. do Dzienn. Bydg. pod „E. L. A.". (25400

Szofer
poszukuję zaraz lub później posady na wszelkie typy samochodów. Zgł. pod „Wykwalifikowany" do Dz. Bydg. (25368

Pomocnik
z branży kolonjalnej, młody, dzielny w swym zawodzie, władający polsk. i niem. w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniej posady od 1. 11. 25. Of. pod „N. U." do Dz. Byd. (25170

Panienka
która ukończyła kurs handlowy, poszukuje posady jako biuralistka, władająca językiem polsk. i niemieckim. Of. pod „J. Y." do Dzien. Bydg. (25504

Szofer
ukończywszy szkołę w poszukuje posady, Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Szofer 20". (25480)

Poszukuje
posady młodszy dzielny pomocnik biurowy z dobremi świadectwami, miejscowość obojętna. Oferty do Dzien Bydg pod „P. B. O. 80. (25147

Siostra
czerwonego krzyża, z praktyką 6 letnią, dobremi świadectwami poszukuje posady jako siostra w szpitalu lub klinice prywatnej. Zgłoszenia do Dzien. Bydg pod „M. 222". (25525

Szofer
ślusarz, kawaler, poszukuje posady zaraz lub od 15 10 25. Oferty pod „P. S 150" do Dziennika Bydg. (25509

Młynarz
kawaler, lat 40, obeznany z siłą parowo-motorową, światłem elektrycznem, ryflowaniem walców, który pracował przez 10 lat jako nadmłynarz z dobremi świadectwami poszukuje zaraz lub później posady. Łask zgł. uprasza Firyn młyn Młyńsk poczta Huta, powiat Starogard (25506)

Szofer
kawaler, poszukuje posady, w wolnych chwilach, zajmie się także inną praca. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Szofer kawaler". (25489)

Pomocnik
kupiecki, z branży zbożowej z wykształceniem gimnazjalnem i dobremi świadectwami, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady od 1 XI. lub później. Oferty pod „Zbożowiec" do Dzien. Bydg. (25496

Młodszy
pomocnik handlowy z branży kolonjalnej i żelastwa, który ukończył jeden roczny kurs handlowy, poszukuje posady od 15. X. za ekspedjenta lub podróżującego, miejscowość obojętna. Łask. oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Handlowiec". (25497

DZIERŻAWY

2 majątki
ziemskie korzystnie do wydzierżawienia 1000 i 1500 mórg, jak również kupna od 5 do 500 mórg posiada większy wybór Biuro Pogoń, ul. Dworcowa 80 I ptr.

Poszukuję
rzeźnictwa w Bydgoszczy lub w innem mieście ruchliwem. Zgł. Dworcowa 80, Pogoń.

5-pokojowy
lokal z komfortem. I piętro przy ul. Lipowej w Grudziądzu do oddania bez odstępnego za jednoroczny czynsz dzierżawny. Zgłoszenia spieszne Bydgoszcz, Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 2—4 pokoi z kuchnią, od gospodarza, warunki według ugody. Oferty pod „Pilne" do Dziennika Bydgoskiego. (25460

Poszukuję
mieszkania 2—3 pokoj z kuchnią od gospodarza. Płacę za remont i czynsz roczny z góry Adres wskaże Dziennik Bydg (25523

Mieszkanie
3—4 pokojowe z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo, dam czynsz za rok z góry Oferty pod „1000" do Dzien. Bydg. (25510

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Dworcowa 29, I ptr. (25187

Pokój
do wynajęcia. Jagiellońska 37, I ptr. lewo. (25185

Przyjmę
panią lub panienkę na stancję z całodziennem utrzymaniem. Zgłosz. ul. Dr. Emil. Warmińskiego 3 ptr. lewo. (24166

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Kordeckiego 15 2 ptr. (25522

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 osób ewtl. z używaniem kuchni do wynajęcia Kordeckiego 19, I ptr prawo. (25521

Pokój
dla 2 pań wynajmę. Emila Warmińskiego 3 II ptr. (2546

Do nabycia
dwa pokoje z kuchnią i meblamy, 2000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „Do nabycia". (25503

Biuro prawnicze
Karola Schrödela, Nowy Rynek 6 II.,
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Pokój
dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Zgł. w składzie, ul. Podgórna 1. (25535

Nowy pokój
jadalny do większego domu na sprzedaż. Długa 17 (25505

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Gdańska 41 III ptr. lewo. (25481

Pokój
ze spaniem dla 2 panów do wynajęcia. M. Grzechowiak, ul. Mazowiecka 5. (25539

ROZMAITOŚCI

Poszukuję
2000 zł. na budynek i skład, hipotekę lub pewną gwarancję. Zgł. do Dz. Bydg. pod „26146". (25514

4000 zł.
pożyczę do interesu na udział w zysku z zabezpieczeniem na pierwszą hipotekę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „K. R. 120". (25517

Wstąpię
jako wspólnik lub przyjmę kierownictwo z kaucją 2000 zł. tylko za pewną gwarancją. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. O. 2000". (25395

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko podch. Adama Lipskiego urodzonego 4. XII 1895. (25409)

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Bolesław Wojtaś unieważniam. (25516

3—5000 zł.
pożyczę za gwarancją bankową. Zgłosz. pod „Wdowa" do Dziennika Bydg. (25488

Zniżkę
do kinematografów otrzymuje każdy czytelnik „Naszej Sceny". Żądać wszędzie. (24847

OBWIESZCZENIE.

W naszym rejestrze spółdzielczym pod l. 9 odnośnie do Banku Ludowego, spółdzielni kredytowej z odpowiedzialnością nieograniczoną w Szubinie wpisano dzisiaj, że uchwałą walnego zebrania z dnia 17 czerwca 1925 podwyższono udział z 10 000 mk na 500,— złotych i że w miejsce „Poradnika Spółdzielni" wybrano „Dziennik Bydgoski". (25532

Szubin, dnia 4 sierpnia 1925

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym została pod nr. 89 zapisana firma „Textilia" Stanisław Wojciechowski w Koronowie skreślona.

Koronowo, dnia 10 lipca 1925 r. (25531

Sąd Powiatowy.

Wielka licytacja.

Z powodu oddania dzierżawy probostwa i objęcia innego majątku odbędzie się

w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 13 po poł. wielka licytacja

żywego i martwego inwentarza, sprzedaż wszelkich ziemiopłodów oraz wydzierżawienie ewtl. sprzedaż własnego gospodarstwa.

Sprzedane będą 10 koni, 30 sztuk bydła, źrebaki, świnie i wszelki drób, 3 maneże. 2 młocarki, kartoflarka oraz wiele innych maszyn.

Stacja kolejowa Jarocin 5 klm.
Stacja kolejowa Radlin 2 klm.
Oglądać można dnia 11. bm. od godz. 8 rana.

Właśc.: **Wojciech Skibiński, Wilkowyja** poczta Jarocin.

Informacji udziela **Stanisław Skibiński, Bydgoszcz, Promenada 10.** 25538

Jarmarki w Kamieniu Pomorskim

powiatu sępoleńskiego.

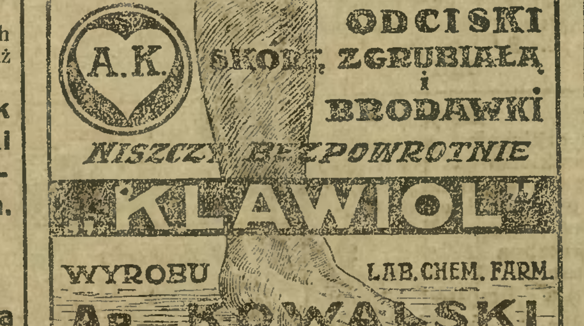
Uchwałą z dnia 20 czerwca br. L. dz. W. R. A. 51/25 przyznała Wojewódzka Rada Administracyjna tutejszemu miastu 3 jarmarki mieszane (t. j. kramne, na bydło i konie) i 3 jarmarki na bydło.

Jarmarki odbędą się w roku bieżącym w czwartek dnia 22 października (mieszany) i w czwartek, dnia 19 listopada (na bydło).

W roku następnym odbędą się jarmarki 25 marca, 10 czerwca, 14 grudnia (mieszane), a 20 maja, 19 sierpnia i 18 listopada (na bydło).

25477) **Magistrat miasta Kamienia.**

W dniu 22 października b. r o godz. 10 rano odbędzie się na **składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Tow.) **sprzedaż licytacyjna** zalegających towarów jak: wyr. ze stali szelak, wyr. z blachy drutu i porcelany, zamki, silnik elektr., (te ostatnie pod warunkiem wywozu za granicę), tkaniny wełniane, silnik spalinowy, prospekty, przewodn. elektr., papier, odlew stalowy, narzędzia. Bliższe dane w ogłoszeoiu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) bowiem stracą strony prawo rozporządzania towarem. (25433) **Urząd Celny Bydgoszcz.**



OGŁOSZENIE PRZETARGU!

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu

ogłasza przetarg pisemny na dostawę materjałów budowlanych do budowy szpitala w Inowrocławiu a to:

1 538 m^2 linoleum 3,6 m/m grube z położeniem i przylepieniem, 200 m^2 posadzki z płytek kamionkowych jasno brunatnych żłobkowanych z ułożeniem, 85 m^2 wyłożenie ścian kafelkami białemi.

Instalacja klozetów fajansowych, pisuarów, umywalni z doprowadzeniem gorącej i zimnej wody, oraz na instalację wanien kamionkowych, nasiadówek i tuszów.

Instalacja windy osobowej elektrycznej.

Bliższych informacji udziela Budowniczy powiatowy, biuro nr. 13.

Oferty w zapieczętowanych kopertach można składać do 15 października b. r. O godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

(—) podpis nieczytelny. (25223

Samochody

używane **korzystnie do nabycia**
a) landaulete „Hansa" 8/24 na 5 osób,
b. „Renault" 4/14 na 3 osoby (25475

Chem. Fabryka „ERGASTA" C. Nagórski, Starogard.

Czytajcie Dziennik Bydgoski

STACJE BENZYNOWE

uliczne i garażowe

urządza

TOWARZYSTWO DLA PRZEMYSŁU ROLNEGO
WARSZAWA, Galerja Luxenburga 61. Tel. 221-44.
Adres telegraficzny: EMROT, Warszawa.
Stale na składzie części urządzenia stacji benzynowych: **dystrybutory, liczniki, zbiorniki magazynujące etc.**
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA! (25474

Rutynowany
kupiec
władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie do pierwszorzędnego składu mebli potrzebny zaraz, może być i z innej branży. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „S. K. 1800". (25190

Egzaminowany
palacz
do obsługi wielkich kotłów parowych potrzebny zaraz. Zgł. piśmienne z odpisami świadectw nadesłać do (25495 **fabryki papieru i papy M. Droste w Tczewie.**

Kierownik
piekarni
z dobremi świadectwami i rekomendacjami od 1. 11. lub później potrzebny. Zgł z odpisem świadectw przyjmuje
Szwajcarski dwór,
Sp. z ogr odp. mleczarnia i piekarnia (25557